Nr. 62. We Lwowie — Sobota dnia 17. Marca 1894. Rok XXXIV.

Redaktor:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR.**, wychodzącą co piątku zeszytami za dopłatą miesięczną 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3 Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie. Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3. **w Paryżu:** C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris, — **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — **w Hamburgu:** A. Steiner. — **w Frankfurcie n. M.:** Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. — **w Warszawie:** Reichmann & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce **30 ct. Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce **50** ct. „Prywatna korespondencya“ 3 ct. od wyrazu. „Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń **30** ct.

Walka dobrych przyjaciół.

Lwów d. 16. marca.

Przeprowadzona wczoraj w Izbie poselskiej Rady państwa rozprawa nad prowizoryum budżetowem na kwiecień — a której przebieg streszczony jest w rubryce telegramów, miała dla nas pewien moment dość zajmujący. Była to mianowicie kontrowersya pomiędzy p. Wachnianinem a p. Romańczukiem na punkcie stosunku Rusinów do patronowanej przez młodoczechów panslawistycznej „koalicyi słowiańskiej.“

Poseł Wachnianin przemawiał po raz pierwszy w parlamencie — i przyznać potrzeba, że pierwszy ten krok znamionuje w nim polityka, który wie czego chce i dokąd zdąża. Jasno i stanowczo zaznaczył on powody, które udział Rusinów w panslawistycznych robotach czynią niemożliwym — o ile im chodzi rzeczywiście o dobro ruskiego narodu, a nie o jakieś inne postronne cele. Trafną odprawę dał także poseł Wachnianin wielce podejrzanemu czuleniu się czeskich moskalofiliów do Rusinów, a w szczególności posłowi Eimowi za jego przymówkę z powodu niefortunnej roli, jaką członkowie klubu ruskiego we Lwowie odegrali podczas ostatniej sesyi sejmowej.

Nic też dziwnego, że zerwał się zaraz pan Romańczuk przeciw panu Wachnianinowi, ażeby — pomimo niejakich trudności formalnych ze strony przewodniczącego obradom Izby wiceprezydenta Kathreina, wygłosić protest przeciwko oświadczeniom pana Wachnianina. Zanadto widocznie ujął p. Romańczuka za serce p. Eim, aby tenże mógł był znieść obojętnie gdy poseł Wachnianin, który nawiasowo powiedziawszy należał dotąd do jego najlepszych przyjaciół osobistych, zajął wobec Eima stanowisko wręcz odporne. Pan Romańczuk „z zasady“ lubi sytuacye niejasne i dwuznaczne. Wierny też tej zasadzie, do dziś nie dał młodoczechom stanowczej odpowiedzi na ich zaproszenie, ażeby klub ruski przystąpił do koalicyi słowiańskiej: nie przyrzekł wyraźnie przystąpienia, ale też i nie odmówił. To też przeląkł się srodze gdy p. Wachnianin, nie oglądając się wcale na jego głęboko-dyplomatyczne wahanie się, rezolutnie oznajmił w odpowiedzi na syrenie ponęty p. Eima, że Rusini nie mają co robić w koalicyi słowiańskiej.

Co więc zaczęło się w tegorocznej sesyi sejmowej, to dojrzewa dalej we Wiedniu — mianowicie stanowcze rozgraniczenie kwestyi ruskiej od panslawizmu — i stanowcze obliczenie się z p. Romańczukiem, który podniósł do znaczenia dogmatu politycznego utrzymywanie kwestyi ruskiej na dwóch stołkach: wierności Austryi i panslawizmu.

Program zjazdu
ruskich mężów zaufania.

Lwów d. 16. marca.

Dotychczas *Diło* i *Hałyczanyn* zapowiadały zjazdy ruskie publicznie i podawały ich program. Tym razem *Diło* dopiero wskutek naszego doniesienia uznało za potrzebne przyznać, że na 19. bm. został do Lwowa zwołany zjazd mężów zaufania ruskich, a co do programu zjazdu podało wedle swoich „informacyj“ tylko ogólniki — pomimo, że wszyscy zaproszeni otrzymali wraz z zaproszeniem także program zjazdu. Snać chciano robić po cichu coś, co się przecie ukryć nie mogło, skoro osób tyle zaproszono, że dla nich wielką salę Narodnego Domu zamówić było potrzeba. Przyznać należy, że ta manipulacya i owa „informacya“ chlubę przynoszą znanemu — sprytowi p. Romańczuka, który, jakmyśmy już wiedzieli, a tak teraz potwierdza źródło z pewnością dobrze informowane, jest ojcem tego zjazdu.

Dosłownie zaproszenie wraz z programem opiewa:

„Zaproszenie dla... Cały ogół Rusinów w Galicyi odczuwa smutne swoje położenie. W tym duchu oświadczała się i oświadcza się zgodnie prasa ruska, ruskie wiece i zgromadzenia narodowe, ruscy posłowie w reprezentacyi krajowej i państwowej.

Za jedną z głównych przyczyn tego położenia uważa ogół ruski tradycyjną niezgodę między Rusinami i brak silnej, do jednego celu dążącej organizacyi. Dlatego rozmaite wiece i zgromadzenia, uczęszczane przez Rusinów wszelkich zapatrywań, domagały się zbliżenia do siebie stronnictw ruskich, wskazując zarazem, że zbliżenie to, i w ślad za niem silna organizacya i skonsolidowanie, powinny nastąpić na wspólnej podstawie narodowej.

Celem dokonania tego wielce ważnego dzieła, podpisani posłowie zapraszają patryotów i działaczy wszystkich stronnictw ruskich na poufną naradę, która się odbędzie w poniedziałek 19. marca z uderzeniem godz. 2. popołudniu w wielkiej sali Narodnego Domu.

Upraszamy..., byś przybył na tę naradę, a ze względu na prawne przepisy miał koniecznie przy sobie to zaproszenie. Lwów d. 6. marca 1894.“ (Następują znane już nam podpisy pięciu ruskich posłów sejmowych nie w porządku alfabetycznym, ale obaj narodowcy po prawej, obaj moskalofile po lewej stronie, a pod spodem na środku, jako filar, radykał p. Okuniewski.)

Na odwrotnej stronie zaproszenia znajduje się „Projekt wspólnej podstawy dla skonsolidowania Rusinów w Galicyi:

1) Stoimy na podstawie narodowego programu Głównej Rady Ruskiej z roku 1848, i chcemy, aby naród nasz rozwijał się jako samoistny naród słowiański, pozostając przy wierze i obrządku swoich ojców, wierny państwu Austryackiemu i cesarzowi.

2) Stoimy na podstawie konstytucyi, i będziemy dążyć do wprowadzenia w życie praw przez konstytucyę nam poręczonych, a główną uwagę zwrócimy na potrzeby naszego ludu wiejskiego i mieszczaństwa.

3) Chcemy skonsolidowania wszystkich sił ruskich na podstawie narodowej, ku wspólnej pracy organicznej a w potrzebie ku energicznej obronie.

4) Chcemy zupełnej autonomii naszego narodu i usunięcia wszelkiego postronnego wpływu na jego sprawy wewnętrzne.

5) Będziemy się łączyli z takiemi żywiołami, które zajmują sprawiedliwe stanowisko względem narodu ruskiego, albo w ogóle przychylni są ludowi. Wobec rządu i partyj dzisiaj rej wodzących będziemy stali na stanowisku odpornem, dopóki nie zmieni się dotychczasowy system względem Rusinów.“

Jak widzimy, w punkcie 1) zrzeka się ten projekt samoistności narodu ruskiego, jako odrębnego od narodu rosyjskiego i obwołując go tylko jako samoistny naród słowiański, godzi się na twierdzenie moskalofilów i Moskali, że nie ma Rusi w znaczeniu narodowców ruskich, tylko wedle pojęcia Moskali jedna Ruś od Dunajca po Kamczatkę. Tenże sam punkt 1) jest niejasny co do wiary, ale z położenia rzeczy wynika, że jest to także ustęp, dla moskalofilów obmyślany.

W punkcie 2) projekt łączy się z radykałami, których głównym programem jest praca tylko około ludu i mieszczaństwa. W punkcie 4) żąda projekt dla Rusinów galicyjskich utworzenia drugich Węgier, co trudno pogodzić z manifestowaną w punkcie 1. wiernością dla konstytucyi austryackiej. W punkcie 5) projekt podaje rękę mazurskiemu Związkowi chłopskiemu, rządowi zapowiada walkę a Polakom — antipolacyzm. Aż dopiero na końcu ozwała się szejne katarynka ruska, a przecie tylko o antipolacyzm chodziło autorom projektu. Wszak dosyć kręcić korbą tej katarynki, aby się zdawało, że Rusini coś — robią!

Jak zaś wykonują Rusini punkt 3), co do pracy organicznej, trudno zrozumieć, jeżeli chcą dla Rusi galicyjskiej (której granice są nawet jeszcze niewiadome) wywalczyć w państwie austryackiem takie stanowisko, jakie mają Węgry, i borykać się z rządem a oraz grać na katarynce antipolacyzmu tj. nic nie robić. Tego za wiele na trzy miliony, a ostatecznie za mało na jedną nawet osobę.

Narodna Czasopyś podaje nadto ciekawe szczegóły co do tego zjazdu. I tak „zaproszono ks. metropolitę i obu biskupów, tudzież wszystkie trzy kapituły ruskie, aby przysłali swoich przedstawicieli na zjazd mężów zaufania. Ale ks. metropolita nie wyszle od siebie nikogo, a tak samo zapewne postąpią obaj biskupi i trzy kapituły, ponieważ episkopat i duchowieństwo ruskie nie mogłyby się zgodzić na pewne części programu, któreby mogły przynieść szkodę nietylko kościołowi ruskiemu i duchowieństwu, ale i całemu narodowi. Nawet to stronnictwo, o które najbardziej chodzi p. Romańczukowi, nie wierzy w powodzenie jego zabiegów i żartuje sobie.

Dla scharakteryzowania zaproszenia winiśmy dodać, że na ten sam dzień, tę samą godzinę i do tego samego miejsca miało z polecenia p. Romańczuka, być zwołanem zgromadzenie narodowieckiego towarzystwa politycznego „Narodna Rada“, którego prezesem jest właśnie p. Romańczuk. Wydział towarzystwa snać nie wiedział o zwołaniu zjazdu mężów zaufania na ten sam dzień, tę samą godzinę i do tego samego lokalu, gdyż dowiedział się o tem dopiero, gdy do Rady zawiadowczej Narodnego Domu podał o odstąpienie sali na zgromadzenie Narodnej Rady.

Do 4. punktu projektu daje *Narodna Czasopyś* taki komentarz: „Co to ma znaczyć: czy może zniesienie konstytucyi i odjęcie władzom rządowym wszelkiego prawa nadzoru i wpływu na to, co się dzieje u Rusinów? Czy może ma to być zabronienie zwierzchnym ruskim władzom kościelnym wpływania na rozwój kościoła ruskiego, czy znowu furtka dla tych, co chcą wolne mieć ręce do działania szkodliwego dla narodu ruskiego, kraju i państwa?“

Myśmy inaczej ten punkt wytłumaczyli, ale dowód to jeno, jak niejasnym jest cały projekt. P. Romańczuk sądzi zapewne, że w mętnej wodzie łatwiej ryby łowić — ale nuż ryba wciągnie rybaka w wodę?...

Hałyczanyn nie wierzy w powodzenie tego zjazdu i powiada: „Obawiamy się, aby wynik jego nie był taki sam, jaki miało zwołane w podobnym celu zgromadzenie mężów zaufania w lecie r. 1890, w ślad za którem zamiast skonsolidowania nastąpiła „nowa era“, a za nią rozbicie sił ruskich na atomy i rozgardyasz, którego się obecnie nawet wielu najgorętszych nowoerystów przestraszyło.“ Zresztą przypomina *Hałyczanyn*, co p. namiestnik Badeni powiedział na zamknięciu sejmu, że nie myśli liczyć się z posłami ruskimi...

My wiemy z ust najgorliwszych narodowców, że nie wierzą w powodzenie tego zjazdu. Powiadają oni: „Nie będzie chleba z tej mąki, skoro na czele chce stać Romańczuk.“ A przedewszystkiem zachodzą w głowę, jak mógł prezes naczelny narodowców sprzeniewierzyć się głównej zasadzie narodowców — odrębności narodu ruskiego od rosyjskiego, zwłaszcza gdy tę kwestyę można było pominać. Wiadomą było rzeczą, że p. Romańczuk skłania się do moskalofilów; ale żeby dla nich w publicznym manifeście zaparł się rusinizmu — tego przecie nie przypuszczano.

KORESPONDENCYE.

Paryż d. 13. marca.

(Anarchizm. Obławy policyi na anarchistów. Ilu jest anarchistów? Z jakich zawodów się rekrutują. Malato i jego książka. Śledztwo przeciw Henry'emu).

Nulla dies sine linea — nie ma dnia bez rewizyj domowych i aresztowań anarchistów. Dziś, wczoraj, przedwczoraj od całego szeregu tygodni ciągle te same steoretypowe doniesienia w dziennikach. Jest to prawdziwe polowanie z nagonką, które urządza policya na „kompanionów“ i nie daje im chwili wytchnienia. Aresztowania odbywają się z reguły o wczesnym ranku. Komisarz policyjny odnośnej dzielnicy, w towarzystwie agenta śledczej brygady, zjawia się w podejrzanem mieszkaniu, przeprowadza rewizyę domową, a potem wypierającego się zawsze wszelakiej winy anarchistę odprowadza do aresztu policyjnego. Wypadki oporu zdarzają się rzadko. Wprawdzie dotąd nie znalazła policya żadnych materyałów wybuchowych ani bomb przygotowanych, natomiast znalazła wiele listów i dokumentów, dowodzących solidarności i szeroko rozgałęzionej organizacyi anarchistów; znalazła także trochę planów, rysunków i rozmaitej broni. Z tem wszystkiem jednak rezultat nie tak bogaty, jak przypuszczano. Nie należy jednak zapominać, że celem tych policyjnych zarządzeń nie tyle jest wykrycie przechowywaczy środków wybuchowych, mogących służyć do dalszych atentatów, ile ciągłe dozorowanie anarchistów i przejmowanie ich korespondencyi, które może dać najlepszy dowód o działalnościach, knowaniach i międzynarodowej propagandzie anarchistów. A pod tym względem dotychczasowe rewizye domowe dostarczyły wiele materyału.

Pytanie, wielu obecnie zwolenników liczyć może anarchizm, podnoszonem już było niejednokrotnie, — ale odpowiedzieć można tylko w przybliżeniu. W „czarnej książce“ policyi zapisanych jest nie więcej jak 500 anarchistów, zamieszkałych w Paryżu. O wiele więcej znajduje się ich na prowincyi, gdzie też w ostatnich czasach schroniło się wielu kompanionów z Paryża, przestraszonych energią tutejszej policyi. Jeden z dzienników, którego pewien współpracownik miał mieć sposobność przeglądnięcia nieznanych policyi administracyjnych ksiąg jednego z główniejszych pism anarchistów, podaje za pewne, że liczba anarchistów we Francyi z 10.000 zmniejszyła się na 8000, przeciwnie zaś liczba anarchistów w Paryżu podniosła się z 500 do 2300. Statystyka ta jednak nie może być uważaną za ścisłą, gdyż cyfry powyższe, jeżeli są prawdziwe, udowadniają najwyżej, że owe pismo anarchistyczne liczy 10.000 prenumeratorów, między tymi zaś wielu może być nie anarchistów, którzy je prenumerują z ciekawości lub dla studyów. Natomiast mogą być anarchiści, którzy tego pisma nie prenumerują, lecz inne lub nawet żadne.

Ciekawą jest okoliczność, wynikająca ze statystyki policyjnej, że anarchizmowi najwięcej zwolenników dostarczają te zatrudnienia, które wymagają najmniej siły fizycznej i podczas wykonywania którego można swobodnie rozmawiać. Tak na liście owych pięciuset figuruje: 25 zecerów drukarskich, 2 korektorów, 17 krawców, 16 szewców, 15 stolarzy, 12 fryzyerów, 15 mechaników, 10 murarzy, a dalej 10 dziennikarzy, 1 architekt, 1 rentier, 3 kramarzy, 1 „liryczny artysta“, 1 agent asekuracyjny itd.

Londyn wedle ostatnich obliczeń ma posiadać tysiąc anarchistów; z tych najwięcej jest narodowości niemieckiej. — Niemcy jednak są o wiele mniej niebezpieczni aniżeli Francuzi, gdyż zadowalają się propagandą teoryi, a do czynu nie są tak skorzy.

Dziś kazała się w Paryżu książka głośnego, a w Londynie zamieszkałego anarchisty Karola Malato. Po Moskalach ks. Krapotkinie i Stepniaku i po Niemcu Engelsie, zajmuje Malato najpoczytniejsze miejsce w szeregach anarchistów. Zasady jego stoją pośrodku między propagatorami czynu a teoretycznymi anarchistami, a najlepiej określają je jego słowa wobec pewnego dziennikarza: „nie rzucam kamienia potępienia na Ravacholla, podziwiam Pallasa i Vaillanta, ale potępiam atentat Henry'ego w kawiarni Terminus, gdyż zwraca się on przeciw anarchizmowi; tłumy są zawsze bezmyślne, często brutalne i straszne, jeżeli więc rzeczywiście, jak głosimy, mamy być przyjaciółmi tłumów, powinniśmy je obrzucać nie dynamitem, ale ideami“. W swojej więc książce, która ma krzyczący tytuł „De la Commune à l'Anarchie“ podaje nam, obok swoich wspomnień i osobistych wrażeń, ostrą krytykę stronnictwa przewrotu, względnie ich teoryi; swoich jednak teoryi wcale nie objawia.

Śledztwo przeciw Emilowi Henry z powodu zamachu przy ulicy *des bons enfants*, nie zostało jeszcze ukończone, ponieważ sędzia śledczy przy pomocy policyi szuka wspólników zbrodni. Pierwsze ślady, za któremi policya poszła, okazały się fałszywe. Późniejsze także podejrzenie, że Henry'emu pomagał zbiegły z Cayenny skazaniec niejaki Placyd Schouppe, upadło. Ponieważ jednak wiele okoliczności wskazuje na to, że Henry przy wykonywaniu zamachu musiał mieć wspólników, mimo tegoż przeczeń, poszukiwania za tymiż prowadzą się gorliwie.

Senzacyjny proces.

Berlin d. 14. marca.

Połowę trzeciego dnia rozprawy zajęły zeznania świadka, radcy komercyalnego Hausemana; ten podawał stosunku wyjaśnienia Miquela do „Disconto Gesellschaft“. W tym wypadku odstąpiło to towarzystwo od swego zwyczaju nie przyjmowania żadnego parlamentarzysty jako wspólnika lub dyrektora, gdyż Miquel był zbyt cenną siłą pracującą.

Powstanie Kościuszkowskie.

XV.

(Odezwa dziękczynna Rady najwyższej do Kościuszki. — Jego odpowiedź. Obrączki honorowe. — Sztandar kosynierów krakowskich. — Zaopatrzenie inwalidów — Powstanie w Wielkopolsce. — Sekuli. — Dąbrowski i Madaliński. — Wzięcie Bydgoszczy. — Odezwa do mieszkańców Prus wschodnich i zachodnich.)

Oswobodzona od najezdników Warszawa zaledwo uwierzyć mogła tak nagłemu cofnięciu się nieprzyjaciół. Odwrót ten zadziwił niemniej Europę, którą gazety niemieckie solennie zapewniały, iż wojsko broniące stolicy jest bandą powstańczą, pozbawioną karności i niezdolną do stawienia poważniejszego oporu. Wszak niedawno jeszcze Prusacy obwinili wojska polskie o zatrucie studzien w okolicach stolicy i wieść tę rozpowszechnili w pismach berlińskich, nie zdoławszy niczem udowodnić tak ciężkiego podejrzenia, zaś król pruski, zająwszy Wolę, twierdził, iż jest panem głównego przedmieścia Warszawy i przezwał je już Louisburgiem...

Wyrazem radośnych uczuć ze strony Warszawy była odezwa Rady najwyższej narodowej wystosowaną w dniu szóstego września t. r. do Kościuszki, w której obok wyrazów najżywszego szacunku i wdzięczności dla jego osoby, zapytuje Rada Naczelnika, czy zechce wziąć udział w uroczystości, jaką stolica zamierza uczcić swe oswobodzenie. Ze zwykłą sobie skromnością odpowiedział Naczelnik zaraz w dniu następnym, przypisując oswobodzenie Warszawy zrządzeniu Opatrzności, męztwu żołnierza, odwadze ludności i staraniom rządu.

„Zostawuję zupełnie do woli najwyższej Rady narodowej — słowa Kościuszki — w jaki sposób i kiedy zdarzenie to obchodzić życzy. Zatrudnienia moje nie dozwalają mi ukontentowania być z wami godni mężowie; śmiem ufać, że ten Bóg, który stolicę uwolnił, uwolni i ojczyznę. Wtenczas już jako obywatel nie jak urzędnik i Bogu dzięki składać i powszechną ze wszystkimi radość dzielić będę.“

Przybył jednak Kościuszko na nabożeństwo odprawiane za poległych podczas oblężenia, na którem król był obecnym i wszedłszy bocznemi drzwiami stanął za królem mimo zaproszenia, by obok niego miejsce zajął.

O ile wszakże skromnym i niewymagającym był Naczelnik dla samego siebie, o tyle odczuwał głęboko potrzebę zachęty i nagrody dla bojowników wolności, zaopatrzenia ich na wypadek kalectwa.

Z tych przeto powodów w czasie oblężenia stolicy pomyślał o odznace honorowej dla wyróżniających się walecznością na polu walki, tudzież o ustawie normującej pensye dla inwalidów. Odznaka honorowa składała się z obrączki złotej z napisem: „Ojczyzna obrońcy swemu“ i udzielaną była na przedstawienie specyalnej komisyi, złożonej z trzech oficerów. Obrączki oznaczone były liczbą bieżącą, zaś nazwiska dekorowanych podawały pisma publiczne do wiadomości. Pierwszym, który otrzymał tę zaszczytną odznakę był jenerał-major Dąbrowski za obronę Powązek. Był to przyszły twórca legionów. A jednak ten sam Dąbrowski, nie powiadomiony przez swego zwierzchnika Madalińskiego o jego zamiarach, omal że w dniu 30 kwietnia nie został w Warszawie skazany jako zdrajca i tylko Wybickiemu zawdzięczał swe ocalenie.

W liczbie udekorowanych znaleźli się Zajączek, Kamieński, Hauman, Wyszkowski, Kopeć, Madaliński, Sokolnicki, Fiszer, Kosmowski, Mokronowski, Wawrzecki i Jasiński. Obok tych jenerałów i wyższych oficerów sztabu, znajdujemy na liście obdarzonych obrączką także oberbombardyera Zimermana. Nadto rozdawał Kościuszko oficerom wyróżniającym się walecznością złote zegarki i tabakierki, ofiarowane sobie w tym celu przez rozmaite osobistości, a nie zapomniał też w pierwszym rzędzie o ulubionym swym batalionie krakowskich kosynierów. W dniu ośmnastego lipca odbyła się pod Mokotowem uroczystość poświęcenia chorągwi tegoż oddziału. Chorągiew ta, dar wojewodziny brzeskiej, Zybergowej, na tle karmazynowem wyszyty miała snop zboża, przez który przechodziły na krzyż pika i kosa, uwieńczone krakuską, okoloną laurem. Sztandar ten zdobił wymowny napis: Żywią i bronią!...

Przy tej sposobności, niepodobna nie wspomnieć o pięknym czynie czterech braci Piascińskich, dzielnych Kurpików, którzy we wrześniu ukrytej przez oddział powstańczy armatki nie chcieli Prusakom wydać, mimo przyrzeconej zapłaty stu talarów. Naczelnik przeznaczył im nagrodę w kwocie 50 czerwonych złotych, którą dopiero po długiem wahaniu przyjęli, twierdząc, że woleliby raczej darmo służyć ojczyźnie.

W zaopatrzeniu inwalidów, o którem orzekały przepisy, wydane przez Kościuszkę w dniu 11. lipca, zachodziły pewne trudności, spowodowane smutnym niestety faktem, iż z funduszu inwalidzkiego korzystały dotychczas nie osoby zasłużone, lecz posiadające możnych protektorów. I z tego też powodu zredukował Naczelnik pobory dawniejszych inwalidów do połowy, wyłączając od tego wsparcia wszystkie osobistości, które do tej pory do powstania nie przystąpiły, lub też osoby posiadające dostateczny do utrzymania majątek, lub rzemiosło. Natomiast oficerowie ranni i niezdatni do dalszej służby w obecnej wojnie pobierać mieli połowę gaży, wdowy zaś i sieroty po poległych oficerach ćwierć gaży. Oficerowie ranni w kampanii w r. 1792 poprzestać musieli na czwartej części dawnej swej pensyi, którą to część płacy dostawać miały także wdowy i sieroty po poległych w roku 1792 oficerach. Szeregowcy ranni w kampanii r. 1792 lub w r. 1794 pobierać mieli do śmierci żołd swój zwykły, zaś wdowom i sierotom po poległych służyło prawo do czwartej części tegoż żołdu.

Wróćmy jednak do bieżących wypadków.

O powodach ustąpienia armii sprzymierzonej z pod Warszawy najdziwaczniejsze krążyły wieści. Mówiono, że carowa nie życzyła sobie zajęcia stolicy przez Prusaków, to znowu opowiadano o jej niechęci wobec króla Fryderyka Wilhelma, który z tak przemożnemi siłami nie zdołał zgnieść Polaków. Być też może, że do odwrotu skłoniły króla pruskiego znaczne straty w żołnierzach, którzy bądź to ginęli w walce pod okopami, bądź też padali ofiarą chorób, które dziesiątkowały obozujących na mokrej płaszczyźnie, wobec braku dobrej wody i żywności. W przeważnej części pułków brakło po kilkuset ludzi, wobec czego odwrót był koniecznością. Wszystkie te powody mogły przyczynić się w znacznej części do rozłączenia się Prusaków z Rosyanami, najgłówniejszą wszakże przyczyną tak niespodziewanego zwrotu było powstanie w Wielkopolsce.

Prusacy ściągnąwszy wszystkie swe siły pod Warszawę, pozostawili szczupłe jeno załogi w Poznaniu, w Kaliszu, w Piotrkowie i w Sieradzu. Skorzystało z tego obywatelstwo wielkopolskie i podpisawszy w dniu dwudziestego sierpnia akt powstańczy, rozpoczęło walkę z najezdnikiem. Pierwsze powstało województwo sieradzkie za sprawą starosty Ignacego Błeszyńskiego. Powstańcy w niedostatku oręża, uzbrojeni w szyny żelazne, uderzyli w dniu dwudziestego trzeciego sierpnia na załogę pruską w Sieradzu i po czterogodzinnej walce zniewolili ją do poddania się. Ruszyło się i województwo kaliskie w Pyzdrach i gnieźnieńskie w Gnieznie i poznańskie pod Rąbinem. Kujawiacy pod dowództwem kasztelana Mniewskiego znieśli załogę pruską w Brześciu, a schwytawszy pod Włocławkiem transport amunicyi, złożony z trzynastu dużych łodzi, zatopili takowy w Wiśle. Ostatnia z prowincyj polskich powstała w roku 1794 Wielkopolska, lecz w ciągu trzech dni płomień powstania ogarnął całą tę prowincyę, nazwaną przez rząd najezdniczy Prusami południowemi. Żołdacy pruscy ustępując z kraju niszczyli wszystko za sobą; w Sieradzu złupili kościół Dominikanów, ubili księdza zakrystyana i komunikanty po ziemi rozrzucili, skąd je lud ubogi podnosił, mimo zniewag doznawanych od żołdactwa.

Wojsko rabowało dwory szlacheckie, znęcało się nad bezbronnemi kobietami, unosiło z sobą srebra kościelne i wymuszało podatki pod rozmaitymi pozorami nakładane. Rozeszła się nawet wieść, iż w Częstochowie nakazano spisać i spakować skarbiec klasztorny celem zabrania takowego do Berlina, zaś obywateli znaczniejszych jak kasztelana Karśnickiego, łowczego Bartochowskiego i wielu innych, porywano z domów i uwożono do fortec szląskich. Mimo to szlachta, mieszczaństwo i lud wiejski garnęli się do powstania tem gorliwiej, ile że czuli swe opóźnienie w dziele oswobodzenia. W Gnieźnie dwaj kosynierzy, pozostawieni na straży przy zdobytym magazynie pruskim i zapomnieni przez swój oddział, cofający się wobec przeważnych sił nieprzyjacielskich, nie ruszyli się ni krokiem z swego posterunku i nie chcąc się poddać padli na miejscu...

Pusacy strwożeni tym groźnym ruchem, starali się okrucieństwem utrzymać Wielkopolan w posłuszeństwie. W zbuntowanych województwach krążyła ruchoma kolumna pułkownika Sekulego, Węgra rodem i zręcznego partyzanta, który rozrzucał po kraju uniwersał królewski, grożący szubienicą i konfiskatą wszystkim uczestnikom powstania bez różnicy stanu i płci. Nawet podejrzanym o udział w rewolucyi, lub wiedzącym a niedonoszącym o takowej, zagrażała forteca i kara cielesna. Jakoż Sekuli gorliwie pełnił służbę siepacza, pędząc przez rózgi i stawiając pod szubienicą kobiety, podejrzane o udział w rewolucyi. Nie minęła go też sprawiedliwa kara. W dniu 10 września wyszedł z Warszawy Dąbrowski na czele korpusu liczącego 2400 żołnierza i dział szesnaście. Celem jego wyprawy było podtrzymanie powstania w Wielkopolsce i dlatego z woli Naczelnika towarzyszył Dąbrowskiemu jako pełnomocnik rządowy Wybicki, który już z obozu pod Gąbinem (w dniu 8 września) wydał odezwę do obywateli wyznania augsburskiego, zwanych Holendrami, przyrzekając im wolność religijną w razie oswobodzenia ojczyzny. W Kamionnie przyłączył się do tego oddziału w sześćset koni Madaliński, przed kilku jeszcze miesiącami zwierzchnik i to niezbyt życzliwy Dąbrowskiego. Za staraniem Wybickiego rychło nastąpiła zgoda między jenerałami. Madaliński rozczulony przemową jego o konieczności jedności i zgody, ucałował Dąbrowskiego i rzekł: Choć starszy jenerał, idę pod twoje rozkazy! Słowa te znamionowały otwarty i szczery charakter Madalińskiego, który nie grzeszył wprawdzie wyższem wykształceniem, lecz odważnym

Jednakże jak wynika z jednego listu, pisanego przez tegoż do Hausemana w roku 1873, wypowiedział Miquel swoje stanowisko w „Disconto Gesellschaft“, gdyż nie chciał porzucać swojej działalności parlamentarnej, a czynności w „Disconto Gesellschaft“, przynoszące tak olbrzymie tantyemy, absorbowałyby zupełnie jego siły. Miquel wystąpił więc z dyrekcyi i przeszedł do Rady nadzorczej, do której należało wielu poważnych i wybitne w społeczeństwie zajmujących stanowisko mężów. O centralnem towarzystwie kredytowem ziemskiem powiedział Hauseman, że jego statuty o wiele prędzej przedłożone były rządowi do zatwierdzenia, zanim Miquel do niego przystąpił, i zaprzeczył jakoby towarzystwo to po lichwiarsku obchodziło się ze swymi klientami, przeciwnie wielkie usługi przyniosło ono rolnictwu niemieckiemu i doprowadziło do zniżenia stopy procentowej w ogóle dla gospodarzy rolnych. Na zarzut jednego z oskarżonych, że „Disconto Gesellschaft“ przy konwersyi rumuńskich obligacyj w sumie 66 mlionów, schowało do kieszeni 14 milionów, odpowiedział Hauseman krótko, że czyniący ten zarzut nie ma pojęcia o rzeczy.

Ponieważ i temu świadkowi oskarżeni stawiali obelżywe pytania, wskutek których i Hauseman często zimną krew tracił i w podobnej formie odpowiadał, przewodniczący musiał znowu wiele starań dokładać, aby rozprawę wprowadzić na przyzwoite tory. Mimo to ironiczne uwagi i obelgi sypały się z obu stron jak grad, a Hauseman nie zbyt w tym turnieju w tyle pozostawał.

Przesłuchiwano dalej radcę komercyalnego Mendelsohn-Bartholdy'ego, którego zeznania jednak twierdzeń Placka wcale nie popierały. Zeznania dalszego świadka, księgarza Glössa, stwierdziły, że w przeszłorocznej akcyi Ahlwardta w parlamencie był czynnym nietylko Plack, ale i Schwennhagen. Ahlwardt uprosił nawet Schwennhagena, aby mu wypracował jedną mowę.

W liście do Glössa pisał Plack, że z mowy tej parlament pozostanie wprawdzie *so dumm, wie vorher*, ale doda on do niej tyle ostrego sosu, że będzie musiało przyjść do walnej batalii.

Na tem zakończono trzeci dzień rozpraw.

Gal. Towarzystwo gospodarcze.

Lwów d. 16. marca.

Obrady XXIX walnego zgromadzenia Rady ogólnej gal. Tow. gosp. zagaił prezes ks. Adam Sapieha o godz. 10½ rano, zaznaczając w krótkiem przemówieniu rozwój Towarzystwa nietylko w zwiększeniu się udziałów, lecz również w uznaniu ogólnem, w uznaniu władz krajowych i rządu. Jest to najlepszym dowodem, że Towarzystwo ma racyę bytu i siły żywotne. Treściwe przemówienie swoje zakończył ks. Sapieha wezwaniem zgromadzonych do uczczenia pamięci zmarłych a wielce zasłużonych dwóch członków Towarzystwa śp. Adama Lubomirskiego i radcy Litticha.

Następnie odczytał sekretarz Towarz. p. Skrochowski spis delegatów reprezentujących bratnie Towarzystwa na zebraniu. Karynckie i salzburskie Towarzystwo rolnicze reprezentuje ks. Adam Sapieha, goryckie hr. Stan. Stadnicki, oppawskie p. Piotr Gross, wiedeńskie p. Jan Breuer, styryjskie i kroacko-slawońskie p. Feliks Skrochowski, krakowskie hr. Andrzej Potocki, dr. Julian Leo i Stan. Jędrzejowicz, Tow. leśne Jerzy hr. Borkowski, Ant. Góralczyk i Roman Makarewicz, Kółka rolnicze Tymoteusz Mandybur.

Po zwolnieniu sekretarza od czytania sprawozdania za rok ubiegły, przemawiał p. Onyszkiewicz w sprawie zawarcia zamierzonej przez Austryę konwencyi zbożowej z Rosyą i otwarcia granicy dla bydła od strony Rosyi i Rumunii. Obie te kwestye są dla kraju naszego nader ważne, a przychylne ich załatwienie byłoby ogromną klęską dla Galicyi. I tak już z trudnością walczymy przeciw konkurencyi zboża rosyjskiego, w razie zaś obniżenia ceł zbożowych sytuacya stałaby się w całem znaczeniu tego słowa krytyczną.

Również otwarcie granicy dla bydła ze strony Rosyi i Rumunii przyniosłoby ogromne straty, kraje te bowiem są źródłem i siedliskiem zarazy bydlęcej.

Wiemy z doświadczenia, że wszelkie środki ochronne, zakłady kontumacyjne i t. p. nie zdołają zapobiedz szerzeniu się zarazy. Komitet więc wystosował w tej sprawie petycye do Koła polskiego i Rady państwa, do ministrów: finansów, handlu, ministra dla Galicyi, do wszystkich Towarzystw gospodarczych, aby stanęły w obronie zagrożonych interesów.

P. W. Gniewosz, poseł do Rady państwa, oświadcza, iż Koło polskie uznaje to niebezpieczeństwo i członkowie komisyi gospodarczej Koła oświadczyli, iż będą traktatowi przeciwni, a ministrowie Plener i Wurmbrandt zapewnili, iż traktat załatwiony zostanie w ten sposób, iż nie przyniesie żadnej szkody Galicyi.

Dodatkowo odczytał p. Onyszkiewicz odpowiedź Koła polskiego na petycyę Towarzystwa, w której Koło oświadcza, iż dołoży wszelkich starań, aby w obu kierunkach zabezpieczyć interesy Galicyi i aby sprawa ta załatwioną została jak najpomyślniej dla kraju.

Hr. Stanisław Dzieduszycki wnosi, aby poprzeć jednogłośnie petycyę komitetu i przez powstanie wyrazić uznanie Kołu polskiemu za poparcie.

W dalszym ciągu konstatuje p. Onyszkiewicz rozwój Towarzystwa, wykazując to wymownemi datami. Niebawem na wystawie będzie kraj cały miał możność wydania swego sądu o Towarzystwie, oglądając wyniki jego działalności.

Następnie zajął miejsce sprawozdawcy prof. dr. Pilat i w dłuższem przemówieniu motywował wnioski komitetu w sprawie posiadłości rentowych i przymusowych stowarzyszeń rolniczych. Wnioski swe sformułował komitet następująco:

1. Rada ogólna uznaje, że organizacya przymusowych stowarzyszeń zawodowych rolników, którą projekt rządowy zamierza wprowadzić, nie odpowiada stosunkom naszego kraju i nie byłaby w stanie spełnić zadań, jakie jej ten projekt przydziela. Rada ogólna, uznając potrzebę wzmocnienia zawodowej organizacyi rolnictwa sądzi, że organizacya ta w dzisiejszych stosunkach powinna polegać na dobrowolnym udziale rolników i nie wykluczać współpracownictwa osób nie należących do zawodu rolniczego.

2. Rada ogólna uznając myśl posiadłości rentowych za pożyteczną dla pożądanej w wielu okolicach kraju parcelacyi i dla tworzenia średniej własności ziemskiej uważa, że instytucya posiadłości rentowych powinnaby raczej opierać się na odpowiedniej organizacyi bankowej a nie na krajowych stowarzyszeniach rolników.

Rada ogólna oświadcza, że przemiana własności rolniczej w dożywotnie dzierżenie, zależne w swem trwaniu i możności przeniesienia na spadkobierców od uznania władzy nadzorczej nie odpowiada wymaganiom zdrowej polityki ekonomicznej społecznej.

3. Rada ogólna uprasza Prezydyum komitetu udać się do Wydziału kraj. z przedstawieniem, że zasięgnięcie opinii fachowej w sprawie włości rentowych, w myśl uchwały sejmu, którą Wydziałowi zbadanie tej sprawy polecono, może najodpowiedniej być przeprowadzonem przez zwołanie ankiety złożonej z delegatów instytucyj i korporacyj, zajmujących się interesami rolnictwa i kredytu hipotecznego.

Na wniosek dr. Pilata sprawę 2 i 3 odłożono do posiedzenia poufnego, a przewodniczący otworzył dyskusyę nad wnioskiem *ad* 1.

Pierwszy przemawiał poseł Włodzimierz Gniewosz występując przeciw wnioskowi komitetu i radził powstrzymać się z objawianiem zdania.

Przeciwnie p. Cielecki popierał wniosek komitetu, nazywając projekt ministeryalny niebezpiecznym, gdyż cały kraj oddanyby został w kuratelę ministra i zachwianą by została organizacya towarzystw gospodarczych. Obawia się socyalizmu państwowego i wywłaszczenia przez stowarzyszenia rolne.

Tak samo p. Potworowski obawia się socyalizmu państwowego, który propagować chce projekt ministeryalny i wnosi odrzucenie projektu *en bloc*.

Dr. Biliński występuje także przeciw projektowi ministeryalnemu i oświadcza, że głosować będzie za wnioskiem komitetu, gdyż ten wniosek jest jeszcze bardzo łagodnym.

P. Jabłonowski sprzeciwia się temu, aby już dziś potępić stanowczo projekt ministeryalny i radzi starać się o przerobienie go na inny, o zmodyfikowanie go tak, aby był korzystnym dla kraju, a modyfikacyę taką łatwo można uzyskać przy dzisiejszej konstelacyi parlamentarnej.

P. Morawski uważa organizacyę pro ponowaną przez ministerstwo nietylko za szkodliwą dla naszego kraju, ale i zgubną.

P. Pajgert Jan nie widzi zgodności między przeciwnikami projektu ministeryalnego i z uwagi, że zebrani, prócz może członków komitetu, nie są jeszcze dość dokładnie ze sprawą obznajomieni, a sprawa dla swej ważności wymaga rzetelnego zbadania, popiera wnioski Wł. Gniewosza i Jabłonowskiego o odroczenie sprawy i proponuje zwołanie za kilka miesięcy ponownego walnego zgromadzenia wyłącznie dla tej sprawy.

P. Włodzimierz Gniewosz raz jeszcze przemawia za gruntownem zbadaniem projektu ministeryalnego; p. Cielecki popiera przemówienie Morawskiego i gorąco przemawia za odrzuceniem projektu ministeryalnego.

Ostatni zabrał głos sprawozdawca prof. Pilat i w dłuższem przemówieniu motywował stanowisko komitetu, dlaczego ten z takiemi wnioskami wystąpił.

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos jeszcze ks. Adam Sapieha stwierdzając, że mimo całej ożywionej dyskusyi nie podniesiono ani jednem słowem żalu do p. ministra rolnictwa hr. Falkenheyna i słusznie, otacza on bowiem kraj nasz możliwą opieką.

W głosowaniu przyjęto punkt 1. wniosku komisyi — poczem o godzinie ¼2. rozpoczęły się wykłady prof. Pomorskiego i Szyszyłowicza o stacyach doświadczalnych, wielce pożytecznych dla rolników.

KRONIKA.

Lwów dnia 16 marca

Zjazd obywateli ziemskich na walne zgromadzenie Towarz. gospodarskiego jest wcale liczny, co w połączeniu z rozpoczynającym się już ruchem przedświątecznym znacznie ożywiło nasze miasto.

Mianowania. Dyrekcya skarbu zamianowała: poborcą podatkowym, Wiktora Wohlfelda, kontrolorami podatkowymi: Eustachego Michała dw. im. Kockę i Stanisława Kamińskiego, adjunktami podatkowymi: Konstantego Stetkiewicza, Hieronima Ossetzkiego, Władysława Nowickiego, Jana Czeżowskiego, Marcina Gawlasa, Piotra Jawórka, Józefa Bierzeckiego, Michała Nowickiego, Wojciecha Kossowskiego i Franciszka Wendekera.

Rada szkolna kraj. zamianowała nauczycielkami szkół ludowych: Jadwigę Muschikównę, starszą nauczycielką 5-klasowej szkoły w Przeworsku, ks. Walentego Szczepaniaka, nauczycielem religii rz. kat. w 5-klasowej szkole męskiej w Żółkwi, Norbertę Zawadzką, nauczycielką w Macoszynie, Władysławę Kramarzyńską, nauczycielką młodszą 5-klasowej szkoły w Kolbuszowej, Jana Szalewskiego, nauczycielem starsz. 4-klas. szkoły w Żołyni, Józefa Bobaka, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Bachowicach, Szymona Goneta, nauczycielem kierującym 2 klasowej szkoły ludowej w Inwałdze, Tomasza Kloskę, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Spytkowicach.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa, dr. Adama z Hoczwi Bala, z Jasła do Krosna.

Na pogrzeb śp. Augusta Cieszkowskiego, który się dziś odbędzie, wyjechał do Poznania jeneralny sekretarz akademii umiejętności prof. Smolka, jako reprezentant akademii; prof. Milewski, jako reprezentant uniwersytetu Jagiellońskiego, a prof. Dembiński, jako reprezentant uniwersytetu lwowskiego.

Rada miejska uczciła wczoraj pamięć zmarłego prezesa Koła polskiego śp. Benoego powstaniem i upoważniła p. prezydenta do przesłania Kołu polskiemu telegramu kondolencyjnego. Nadto uchwalono budowę cyrku, o czem poniżej piszemy; wydzierżawiono Teodorowi Linscheidowi folwark Lewandówkę na lat sześć za czynszem 1650 zł. rocznie i udzielono Przytulisku polskiemu we Wiedniu subwencyi 50 zł. Na posiedzeniu poufnem głosowano nad obsadzeniem posady kierującego nauczyciela przy szkole Czackiego, żaden atoli z kandydatów nie uzyskał większości. P. Szczęsny Parasiewicz otrzymał 19, Jan Raner 14, Albin Przepiliński 9 głosów. Ściślejszego głosowania między pp. Parasiewiczem a Ranerem nie zarządził prezydent ze względu na brak kompletu. Odbędzie się ono dopiero na przyszłem posiedzeniu.

Cyrk we Lwowie. Rada miejska nie chcąc się narażać na zarzut małomiasteczkowości albo nieprzychylności dla cudzoziemców a z drugiej strony pragnąc dochody miasta podwyższyć uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu udzielić zezwolenie pp. Siółemu i Waldbergowi na wybudowanie cyrku pod kościołem OO. Franciszkanów. Sprawę referował p. dr. Maryański. Przeciw przemawiali: Rewakowicz, dr. Małachowski i Heppe; — za udzieleniem pozwolenia: p. Duniewicz i dr. Weigel. W głosowaniu, jak to wyżej zaznaczyliśmy, utrzymał się wniosek sekcyi finansowej zezwolenie na wystawienie cyrku z poprawką Rewakowicza, aby przedsiębiorcy cyrkowi zapłacili miastu za użycie gruntu pod cyrk na przeciąg 4 miesięcy kwotę 6000 złr. i 1000 złr. na fundusz ubogich.

Wiedeński trybunał administracyjny odrzucił wniesiony w sprawie wyborów do lwowskiej Rady miejskiej protest p. Jägermanna i tow. i unieważnił tylko wybór radnego hr. Jerzego Borkowskiego. Nowo wybrana lwowska Rada miejska postanowiła po wyborach z przed dwóch lat z powodu rozmaitych zarzutów, sama ustąpić. Nowymi wyborami zajęła się więc dawna Rada miejska. Prof. Jägermann i tow. zarzucili jej niekompetencyę, motywując to w proteście swoim tem, że dawna rada miejska z chwilą ukonstytuowania się nowej, utraciła wszelkie prawa. Trybunał administracyjny nie uwzględnił tego motywu, lecz owszem zaznaczył, że nowa Rada miejska rozwiązując się sama, nie weszła w te prawa, kierownictwo więc nowych wyborów podjęła całkiem słusznie dawna Rada miejska. Miasto Lwów reprezentował poseł dr. Byk, protestujących zastępywał p. Jägermann.

Z placu wystawy. Łaskawe wielce słońce przyświeca stale, stąd też i dalsze roboty na placu wystawy postępują żywo. Z dnia na dzień wyrósł pawilon dyrekcyi poczt i telegrafów. Ma on też objąć retrospektywną wystawę pocztową. Obszerna werenda pomieści długi szereg wozów i wózków. Szkolnictwo projektowane przez dyrektora Gorgolewskiego jest prawie na ukończeniu. Pawilon środkowy wzniesiony sumptem p. namiestnika gotów. Zwieziono doń już nawet gustowne gabloty, tak, iż dział ten będzie mógł pierwszy otworzyć swoje podwoje. Produkcya dóbr pomorzańskich hr. Potockiego pomieści się w pawilonie o stylu gotyckim. Budowla w połowie z muru, w połowie drewniana. Planował p. Cybulski. Fundamenty zarysowały się wyraźnie. Pawilony: sanitarny, kotłownia i ministeryum rolnictwa dźwigają się pospiesznie. Pawilon ministerstwa skarbu zapowiada się efektownie. Zamknie on, jak wiadomo, produkcyę górniczą i tabaczną Galicyi.

Przystąpiono do ostatecznego wykończenia prawdziwego cacka naszej wystawy, pawilonu rolnictwa, pomysłu p. Dobrowolskiego. Leśnictwo i łowiectwo dominują rozmiarami. Stary, 150-letni cis, jakiego nie masz i w słynnych ogrodach wersalskich, przesadzony do wnętrza łowiectwa, trzyma się stosunkowo pomyślnie. Pp. Grödel i br. Popper nie ustają w pracy około swoich budowli. Plan na boisko rzucił architekt p. Minasowicz. Połączone ono będzie z wieżą strażacką i wspinalnią. Termin ukończenia budowy: 1 czerwca, trybun bowiem i areny potrzebować może dyrekcya wystawy wcześniej w różnych celach. Najpóźniej rozpoczęty polsko-amerykański pawilon stanie pod flagami w oznaczonym czasie.

Lwia część robót przypadła teraz inspektorowi ogrodnictwa miejskiego p. Röhringowi. Zadołował on już kilkaset większych drzew na placu. Gazony i trawniki są już wyznaczone, poczem przyjdzie kolej na dekoracyę roślinami egzotycznemi.

Energia, z jaką prowadzą roboty ziemne naczelny inżynier wystawy hr. Łubieński i drogowe dyrektor Hochberger, pozwalają spodziewać się najlepszych rezultatów.

Z armii. I batalion strzelców przychodzi z Tarnowa do Przemyśla, 9 pułk piechoty (stryjski) z 3 batalionami z Jarosławia i Radymna do Przemyśla, a 10 pułk piechoty (przemyski) z Przemyśla do Jarosławia i Radymna, 40 pułk piechoty (rzeszowski) z Rzeszowa i Dębicy z 3 batalionami do Jarosławia a 90 pułk piechoty z Jarosławia i Lipowicy (fort) 2 bat. do Rzeszowa a jeden do Dębicy. Pułk 6 ułanów załogujący w Przemyślu do Jarosławia, Przeworska i Żukowa a 4 pułk ułanów z Jarosławia do Przemyśla, Radymna i Krakowca. Wszystkie te zmiany z wyjątkiem 4 batalionu strzelców, który będzie odbywał manewry z 10 korpusem, nastąpić mają po manewrach.

Z zaułków. Przy ul. Smoczej w domu pod l. 13 znajduje się piwnica, w której nocują ludzie podejrzani. Z powodu wyziewów jakie tam panują, może bardzo łatwo wywiązać się epidemia i dlatego komisya sanitarna miejska powinna bezwarunkowo natychmiast przystąpić do delożowania tego „mieszkania“ i zabronić noclegów podejrzanym indywiduom.

Srebrną tytonierkę pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży, wartości 15 zł., odebrano wczoraj Piotrowi Plensowi, lokajowi z zawodu, w chwili, gdy chciał sprzedać ją przy ul. Żółkiewskiej Chaimowi Neckerowi.

Głodne dzieci z dziesięciu szkół lwowskich dostawały codziennie od 4. grudnia do 16. marca smaczny i pożywny obiad w szkole męskiej im. Staszica, gdzie jak mieliśmy sposobność przekonać się, z prawdziwem poświęceniem zajmowała się nakarmieniem tych biednych małych panna Wanda Wejglówna, nauczycielka tej szkoły.

Wypadek kolejowy. Pociąg osobowy nr. 312 dnia 15. marca b. r. zetknął się przy wjeździe do stacyi w Śniatynie z maszyną przesuwającego pociągu towarowego nr. 391, wskutek czego czterech z służby pociągowej, trzech funkcyonaryuszy pocztowych i pięciu podróżnych odniosło lekkie kontuzje. Obie maszyny i trzy wozy zostały uszkodzone.

Z Wilna piszą do *Czasu*: Straszna rzeź, dokonana kilka miesięcy temu w Krożach, całkiem odmienne wywarła wrażenie, aniżeli zamierzały były władze rosyjskie i nasi misyonarze prawosławia. Myślano, że rozlew krwi na te rozmiary nastraszy i przygnębi katolików, że ludność małomiasteczkowa i wiejska, przekonawszy się o sile i bezwzględności „obrusitieli“, podda się konieczności i da się steroryzować. Z drugiej strony czyniono wszystko, aby tylko wstrzymać rozszerzenie się za granicą wiadomości o tych bezprzykładnych w XIX wieku okrucieństwach, a przynajmniej osłabić i zmniejszyć ich obraz Tymczasem wiadomość przecisnęła się przez granicę i doszła tam, gdzie prawdę wiedzieć chciano i potrzeba było; u nas zaś również rozeszła się szybko z ust do ust po całm kraju i zamiast steroryzować, oburzyła i rozjątrzyła ludność do najwyższego stopnia. Nawet obojętni i ci, którzy mało zajmowali się sprawami religii, przejrzeli i zainteresowali się niemi obecnie. W całej guberni kowieńskiej i wileńskiej lud o niczem nie mówi, tylko o męczeństwie kilkudziesięciu katolików w Krożach, a rozdrażnienie przeciw rządowi i schizmie jest ogromne i ciągle jeszcze wzrasta.

Skutkiem tego stanu nerwowego całej ludności powstają też i szerzą się najrozmaitsze wiadomości. I tak mówią sobie po cichu o zamiarze rządu zamknięcia całego szeregu kościołów katolickich. Łatwo pojąć, jak to przeraża u nas, gdzie już tak niewystarczającą jest liczba kościołów. Do parafii czasem muszą ludzie jeździć po 3 i 4 mile, a choć w święto zgromadzą się tylko najbliżej zamieszkali, często zaledwie jedna trzecia część pomieścić się może w kościele. Notując niepokojące pogłoski, jako symptom nastroju ludności, chcemy wszelako mieć nadzieję, że się nie sprawdzą.

Wogóle wszystko przyczynia się do tego, aby nastrój ogólny u nas był smutny i przygnębiający. Prześladowanie języka polskiego większe, niż kiedy. W urzędach pocztowych całego kraju przeczytać można wypisany wielkiemi literami zakaz mówiewienia po polsku; „wospreszczat sia...“ Gdzie przyjdziesz, mówią do ciebie po cichu, gdyż bądź co bądź język polski jest miejscowym i wykorzenić się nie da. Ale szpiegów pełno i gdyby posłyszeli, że się mówi swoim językiem ojczystym, zbrodnia ta pociągnęłaby niechybnie karę Niedawno kazano wszystkim właścicielom sklepów w Wilnie dać t. zw. „podpiskę“, że w sklepach mowa polska będzie wykluczona. Polacy podpisać się na to musieli. Ale to ciekawe, że firmy moskiewskie wzbraniały się dać swój podpis, tłumacząc się tem, że jeżeli po polsku mówić nie będą z gośćmi, muszą zbankrutować. Oczywiście, że Rosyanom ujdzie bezkarnie ta opozycya, która polskie firmy niechybnie naraziłaby na represye, a może i na zamknięcie.

Wskutek licznych życzeń publiczności zarządzone zamknięcie placu wystawy zmienia się o tyle, że jedynie wstęp do wnętrza pawilonów bezwarunkowo zabroniony zostaje, wstęp zaś na plac wystawy dozwolony będzie do końca kwietnia rb. za opłatą 25 centów od osoby w dnie robocze, zaś po 10 centów w święta i niedziele. Wydane karty wstępu (niebieskie) pozostają również w swojej mocy do końca kwietnia. Dyrektor wystawy *Marchwicki*.

OFIARY.

Wny Pan J. Z. z Dobrotwor przesyła za pośrednictwem naszej administracyi 3 złr. dla K. Sienkiewicza ul. Gródecka l. 7. i dla Elżbiety Skórskiej w Przemyślu 7złr.

Odsyłamy za pokwitowaniem.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś w piątek po raz pierwszy „Fotografia Jędrusia“ komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego, nastąpi po raz pierwszy „Nawrócenie“ komedya w 1 akcie Karola de Courcy zakończy po raz siódmy „Syn marnotrawny“ pantomina w 3 aktach Michała Carré'go, z muzyką Audrzeja Wormsera. Jutro w sobotę „Młyn dyabelski“ melodramat rycersko-czarodziejsko-komiczny ze śpiewami w 5 aktach podług niemieckiego przez Józefa Damsego. Pierwszy występ Sabińci Zielińskiej z Warszawy.

Ostatnie wiadomości.

Na telegramy w sprawie połączenia Winnik ze Lwowem koleją żelazną odpowiedzieli wczoraj pp. Abrahamowicz i dr. Piętak. Obaj donoszą zgodnie, że minister skarbu przyrzekł, iż powstrzyma budowę kolei z Podborzec do Winnik, która uczyniłaby na długi czas niemożliwem zrealizowanie projektu budowy kolei lokalnej ze Lwowa do Winnik. W depeszy p. Abrahamowicza znajduje się jednakże wzmianka o pewnem zastrzeżeniu p. ministra Plenera, które ze wszechmiar na uwagę zasługuje ze strony wszystkich czynników, interesujących się nadzwyczaj kwestyą doprowadzenia do skutku budowy kolei lokaldej ze Lwowa do Winnik. Mianowicie oświadczył minister, *iż gotów wprawdzie powstrzymać na pewien czas budowę linii Podhorce-Winniki, ale tylko pod tym warunkiem, jeżeli strony interesowane podejmą równocześnie akcyę o przyprowadzenie do skutku budowy kolei lokalnej ze Lwowa do Winnik.*

Uchwała Rady miejskiej, powzięta zeszłego czwartku na wniosek p. Piepesa zaznaczyła też wyraźnie, kto ma obowiązek zrealizowanie projektu budowy kolei lokalnej ze Lwowa do Winnik ująć w swe ręce: *że należy to do gminy miasta Lwowa.*

Poseł ks. Jażdżewski oświadcza w *Germanii* (głównym organie katolickim), że ani Koło polskie nie powzięło uchwały przeciw dalszym kredytom na pancerniki, ani też on nie mówił, jakoby ta uchwała była odpowiedzią na oświadczenia ministra oświaty Bossego w sprawie nauki języka polskiego.

Jak z Berlina donoszą, cesarz na śniadaniu oficerów pułku gwardyjskiego im. cara Aleksandra wniósł zdrowie cara, ambasador Szuwałow odpowiedział toastem na cześć cesarza.

Na posiedzeniu rosyjskiej rady stanu, na którem przedstawiono traktat handlowy z Niemcami, był obecnym także carewicz następca.

Mandaty połowy członków belgijskiej Izby posłów wygasają w czerwcu, i słychać było, że rząd zamyśla nowe wybory dopiero w przyszłym roku przeprowadzić. Na ten wypadek grożą radykały odmówieniem podatków, tudzież złożeniem mandatów, co już samo musiałoby zniewolić rząd do zaniechania wspomnianego zamiaru.

W r. 1896 ma być obchodzonym czternastowiekowy jubileusz utworzenia Francyi. Papież zezwolił, aby jubileusz ochrzczenia krola Klodoweusza w Reims przez św. Remigiusza na Boże Narodzenie r. 1896 obchodzono przez pół roku. Uroczystości poczną się d. 13. stycznia w Reims, a skończą na Boże Narodzenie obchodami we wszystkich kościołach Francyi. Właściwe uroczystości rozpoczną się na Wielkanoc w Reims pielgrzymkami i kongresem katolickim. Główna uroczystość naznaczona na 1. października, dzień św. Remigiusza; przybędą na nią wszyscy biskupi francuscy, także z Kolonii, tudzież biskup z całej części Belgii, która niegdyś do dyecezyi Reims należała.

Na onegdajszem posiedzeniu włoskiej Izby posłów odpowiedział zainterpelowany minister wojny, że wprawdzie pewna firma austryacka wniosła ofertę na dostawę karabinów dla armii włoskiej z krótkim terminem, że jednak na nią nie odpowiedział, jako też nie przyjmie jej bez zgody na to parlamentu, gdyż nigdy nie przedsięweźmie niczego, coby z uszczerbkiem było dla robotników włoskich i pracy swojskiej.

Książę bułgarski ułaskawił metropolitę Klemensa.

Rada państwa.

Diło donosi z Wiednia: „Na posiedzeniu klubu ruskiego z d. 13. bm. zdawał p. Wachnianin sprawę ze swojej audyencyi u ministra oświaty Madeyskiego, mianowicie co do utworzenia paralelek ruskich przy nowem gimnazyum w Czerniowcach w r. 1895; co do ewentualnego utworzenia utrakwistycznego seminaryum nauczycielskiego w Sokalu i następnego utworzenia w r. 1897 szkoły ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym; dalej co do przygotowania sił dla objęcia katedr ruskich na uniwersytecie lwowskim, tak na fakultecie prawniczym, jak filozoficznym. P. minister oświaty przyrzekł z całą przychylnością zająć się wspomnianemi potrzebami narodu ruskiego tak na Bukowinie jak w Galicyi. Co do ogólnej rozprawy budżetowej (po świętach) poruczono p. Wachnianinowi zabrać głos względem stanowiska klubu ruskiego do teraźniejszej koalicyi, a p. Barwińskiemu, podnieść potrzeby szkolnictwa ruskiego.“

Wiedeń d. 15. marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej p. Kozłowski, jako sprawozdawca etatu administracyi skarbowej, wniósł następujące rezolucye: 1) Wzywa się rząd, aby w §§. 300 do 302 ustawy o cłach i monopolach państwowych, tudzież w §§. 28 do 30 dekretu nadwornego z 3. czerwca 1836 l. 6996, przyznające organom służbowym udział w zysku za wykryte przestępstwa skarbowe, zniesione zostały a używana na ten cel kwota z kar pieniężnych do skarbu państwowego wpływała. Natomiast ma być w każdorocznym budżecie wstawianą pozycya na gratyfikacye dla organów służby cłowej i podatkowej, przy której udzielaniu nietylko fakty wykrycia przestępstw skarbowych, ale także kwalifikacye gorliwości służbowej mają być uwzględniane. 2) Wzywa się rząd, aby remuneracyę egzekutorów podatkowych wedle sumy ściągniętych przez nich podatków zniósł, a natomiast wynagradzał ich dyetami.

(Telegramy *Gaz. Nar.*)

Wiedeń 16 marca. Wczorajsza dyskusya nad prowizoryum budżetowem ograniczyła się do kilku przemówień młodoczeskich, z pośród których wyróżniła się formą mowa posła Eima. Pod względem treści nie zawierało przemówienie to żadnego wydatnego momentu, a brak mu było jednolitości z powodu aż nadto misternego opracowania szczegółów, bogatych w cytaty z całej niemal europejskiej literatury. O co p. Eimowi w jego dwugodzinnem przemówieniu chodziło — trudno się domyśleć.

Ze strony skoalizowanych frakcyj nikt głosu nie zabierał, a referent p. Szczepanowski w krótkiem swojem *resumé* słusznie zauważył, że debata była jednostronną.

---

był w ogniu i prawdziwym patryotą. Zwykł on był mawiać: „Ja, gdzie chcecie, żołnierza wprowadzę, ale nie ręczę, czy go wyprowadzić potrafię..“ Wiedzą zawodową i zdolnościami górował nad nim Dąbrowski, który u Sasów uczył się sztuki wojennej, lecz od dziecka wzrosły w szeregach nie posiadał jeszcze wówczas daru jednania sobie popularności, koniecznego przymiotu dla wodza powstańczej armii. Wkroczywszy w Poznańskie, rychło pomnożył swe siły do siedmiu tysięcy żołnierza i wysławszy jedną połowę swego korpusu pod Poznań, z resztą starł się pod Labiszynem z Sekulim. Krwawy ten partyzant, na którego wspomnienie drżały okoliczne dwory i miasta, sam szukał spotkania z Dąbrowskim i na obóz polski natarł w nocy z pierwszego na drugiego października. Odparty ze stratą, cofał się ku Bydgoszczy, którą wziął Dąbrowski szturmem po trzygodzinnym oporze. Sam Sekuli, ciężko ranny, dostał się do niewoli i lubo opatrzony pomocą lekarską po trzech dniach ducha wyzionął, żonę swą i córkę oddawszy w opiekę Madalińskiemu. Prusacy, prócz kilkudziesięciu poległych, stracili do trzystu żołnierzy wziętych w niewolę wraz z kilku sztabowymi oficerami. W zdobyczy wojennej dostały się zwycięzcom bogate magazyny soli, żelaza sukna, broni i siodeł. Samych wozów amunicyjnych znaleziono w mieście 200 sztuk, prócz innych rekwizytów wojskowych.

Zaraz też przywrócił Wybicki w Bydgoszczy władze narodowe, zaś naczelników urzędów pruskich jako zakładników odesłał do Warszawy. W proklamacyi do ludu wydanej ogłoszono, że wojska narodowe przybyły uwolnić braci z pod obcego jarzma i zaręczono wszystkim bez wyjątku mieszkańcom bezpieczeństwo życia i imienia. Choć przeto miasto wzięto szturmem, uszanowali zwycięzcy, od jenerałów zacząwszy a skończywszy na szeregowcach, własność i pokój mieszkańców. Z magazynów rządowych sporządzono inwentarze i używano znalezionych zasobów wyłącznie na potrzeby wojska.

W dniu 11. października Rada Najwyższa wydała odezwę wielce charakterystyczną do mieszkańców Prus wschodnich i zachodnich z wezwaniem do zrzucenia najezdniczego jarzma. W odezwie tej znajdował się ustęp następujący :... „Światło powszechniej u was rozszerzone da wam przecie uczuć, iż człowiek nie powinien żyć w niewoli. Macie między sobą mędrca, który się w dociekaniu najważniejszych prawd najgłębiej zapuścił i który utrzymując niezaprzeczone prawa człowieka to nierozwiązane zadał tyranom dylema: Wszyscy się zgadzają, że trzeba ludziom nadać wolność, lecz panujący utrzymują, że ich wprzódy do niej usposobić należy. Ja się pytam, mówi głęboki Kant, jak do tej wolności sposobić potrzeba, czy przez niewolę, czy przez wolność? Jeźli przez niewolę, zostając w niej przez tyle wieków już aż nadto ludzie do wolności usposobieni być muszą. Jeźli przez wolność, więc ją natychmiast dać należy. Ale zdań takich tyrani nie rozumieją.“...

Z czasem bogata Bydgoszcza stała się kapuą dla wojska narodowego. Żądano nawet od Wybickiego, by nałożył na miasto kontrybucyę dla nagrodzenia żołnierza, lecz zacny ten obywatel oparł się stanowczo temu żądaniu, twierdząc, że jedyną nagrodą, jakiej rozdawnictwo mu służy, są obrączki honorowe, których zapas powierzył mu Naczelnik. Nosili się Wybicki i Dąbrowski z zamiarom posunięcia w głąb dawnego województwa pomorskiego. Czyniono im nawet nadzieje opanowania Gdańska. W tym celu wyprawiony podjazd stukonny posunął aż do Świecia i zajął tę miejscowość, mimo, iż w pobliżu znajdował się cały pułk pruskich huzarów. Słowem powstanie w Wielkopolsce rozwijało się nader pomyślnie. *)

(C. d. n.)

Stanisław Pepłowski.

*) „O rewolucyi polskiej w r. 1794“ przez Wojdę (Poznań 1867) Str. 109, 116—130. — Pamiętniki Michała Ogińskiego t. 2. (Poznań 1870) str. 7—19. — Pamiętniki Józefa Wybickiego (Lwów 1881.) str. 124—126, 137—142. — Pamiętniki ks. A. Kitowicza (Lwów 1882) T. 3 str. 11—14. — „Gazeta Wolna Warszawska“ 1794 str. 347, 355—356,508. 513, 518., 530, 556, 587 do 588, 593, 605, 608, 620, 622, 631—632, 647, 665—667, 673.

Przy końcu posiedzenia odbyła się dość burzliwa scena. Poseł Wachnianin (zobacz wstępny artykuł; przyp. red.) dał p. Eimowi za jego niepowołaną opiekę nad Rusinami ciętą odprawę. P. Romańczuk, który chciałby dobrze żyć i z Kołem polskiem i nie popsuć sobie opinii u młodoczechów — uważał za stosowne podnieść, iż p. Wachnianin we własnem imieniu przemawiał a nie w imieniu klubu ruskiego. Teraz Vaszaty może już być spokojnym!

Przebieg wczorajszego posiedzenia Izby posłów był następujący:

Przed przystąpieniem do porządku dziennego dep. Exner przedłożył wniosek w sprawie utworzenia stacyi doświadczalnej dla narzędzi rolniczych i maszyn, poczem, gdy uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o handlu na raty, rozpoczęły się obrady nad prowizoryum budżetowem. Jako mowcy przeciw prowizoryum zgłosili się: Eim, Sokol, Biankini.

P. Eim dwugodzinne przemówienie swoje rozpoczął historyą upadku hr. Taaffego. Obalili go ci właśnie, którzy zawsze zaklinali Czechów, by nie robili rządowi trudności, inaczej bowiem lewica niemiecka przyjdzie do steru. Jeżeli kiedy zdarzy się, że liberalni Niemcy pójdą ręka w rękę z wolnomyślnymi Czechami, to nie należy zapomnieć, że drogę tę wskazała im szlachta feudalna. Dzisiejsza koalicya jest tylko towarzystwem dla wzajemnego ubezpieczenia mandatów i ratowania dotychczasowej niesprawiedliwości wyborczej. Ks. Windischgraetz oświadczył w budżetowej komisyi, że nie zna kwestyi czeskiej, chociaż w swoim czasie domagał się on sam prawa państwowego dla Czech. Czeska kwestya istnieje i stanie się grobem dla tego gabinetu tak samo, jak dla wielu poprzednich. Prezydenta ministrów mógłby o istnieniu kwestyi czeskiej poinformować także p. Plener, który wprawdzie jako deputowany zapierał się prześladowania narodowości ale jako minister nic w kierunku stwierdzenia tego czynem nie zdziałał.

Z całego gabinetu najsympatyczniejszym jest p. Eimowi minister oświaty. Mowca wyraża radość, że złamaną została zasada, jakoby teka ministra oświaty był wyłączną własnością Niemców i spodziewa się po polskim ministrze oświaty także sprawiedliwości dla szkolnictwa czeskiego i na Szląsku.

Zwracając się do liberałów, dowodził dalej mowca, że związek z konserwatystami pozbawi ich do reszty liberalnych zasad. Pierwej czy później poświęcą oni nawet wolność szkoły. Już w kwestyi wyboru burmistrza we Wiedniu zachowali się jak katolicy ostrej obserwancyi. Koalicya zdaniem mowcy, wyklucza wszelki postęp, koalicya równa się stagnacyi. Następnie krytykował p. Eim projekt reformy wyborczej rządowej, nazywając go drwinami z żądań ludności. Imieniem swego stronnictwa mowca oświadcza się za powszechnem głosowaniem.

Z kolei przeszedł p. Eim do omówienia procesu „Omladiny". Cała Europa śmiała się z tego tendencyjnego procesu politycznego, prowadzonego przeciw wyrostkom szkolnym. Namiestnictwo połączono za pomocą telefonu z salą rozpraw i w sądzie dzieje się to, co władza polityczna każe. Rząd sam wychowuje konspiratorów, skoro zabrania narodowi nawet wspomnienia o uroczyście danem przyrzeczeniu monarchy. Czyż może ostry wyrok w tym procesie nie zachwiać poczucia sprawiedliwości u ludu? Nie liczcie panowie, że takiemi środkami ugnie się naród czeski? My nie ugniemy się, bo walczymy za święte prawa ludu, za ojczyznę! Nie przeczymy, że cała przyszłość Austryi zależy od porozumienia się obu najliczniejszych i najbardziej rozwiniętych narodów, nie usuniemy się też od zawarcia honorowego dla obu stron pokoju na podstawie równych praw i wolności. Gdzież jednak są dziś owi postępowi i wolnomyślni Niemcy? Koalicya w żadnym razie nie będzie punktem wyjścia dla tego wielkiego celu, jest ona bowiem tylko aliansem uprzywilejowanych klas przeciwko politycznie wydziedziczonym. Dla nas zostaje dziś jedno tylko hasło: rządowi tej koalicyi nie zawotować ani jednego żołnierza, ani jednego grosza.

Drugi z kolei mowca p. Sokol omawiał również proces Omladiny, mówiąc, że przeprowadzono go jak w Rosyi. Sędziowie prascy — to siepaki kata. Przewodniczący p. Kathrein przywołał za to wyrażenie mowcę do porządku.

Trzeci z rzędu mowca p. Bianchini omawiał stosunki kroackie, zapewniając, że Chorwaci nie spoczną dopokąd wszyscy południowi Słowianie pod berłem Habsburgów nie zjednoczą się. Narzekając na administracyę państwową, powiedział mowca: Urzędnicy w Kroacyi odznaczają się nieznajomością rzeczy i impertynencyą, — za które to wyrażenie przywołał go przewodniczący do porządku.

Przemawiali jeszcze Vaszaty i Wachnianin. Ten ostatni prostował niektóre twierdzenia Eima co do Rusinów i oświadczył, iż Rusini bynajmniej nie usłuchają głosu Czechów, nawołujących do koalicyi słowiańskiej, ponieważ postępowanie posłów czeskich wówczas, kiedy się utworzyło w parlamencie stronnictwo autonomistyczne, było tego rodzaju, że dziś Rusini im zaufania okazać nie mogą. My — mówił p. Wachnianin — znajdziemy sami drogę, ażeby i bez słowiańskiej koalicyi osiągnąć to, co potrzebne jest dla rozwoju naszego narodu. Zacytowane przez posła Eima słowa galicyjskiego namiestnika: „Z Rusinami, albo bez nich!" — należy w ten sposób rozumieć, że obecny rząd, w którego imieniu przemawiał hr. Badeni, — skłonnym jest w ramach istniejącej konstytucyi, działać w interesie rozwoju narodu ruskiego nawet wówczas, gdyby przypadkiem który z ruskich posłów miał przystąpić do koalicyi posła Eima.

Po tem oświadczeniu, gdy dyskusya była już zamkniętą, sprawozdawca poseł Szczepanowski przemówił słów kilka, wskazując na jednostronność dyskusyi i na to, że większość Izby jest za prowizoryum budżetowem. Wniosek przejścia do rozprawy szczegółowej, uchwalono.

Przy §. 2. ustawy o prowizoryum budżetowem, zażądał głosu p. Romańczuk, który zaczął swoje wywody od słów: Wobec oświadczenia wygłoszonego przez Wachnianina, muszę sprostować niektóre fakty...

Wicepr. Kathrein przerywa mowcy. Przepraszam pana posła, pan ma przecie przemawiać do §. 2.

P. Romańczuk. Wszakże przy dyskusyi nad prowizoryum budżetowem dozwoloną jest ogólna dyskusya.

P. Kathrein. W dyskusyi jeneralnej tak, nie jednak w dyskusyi szczegółowej.

P. Romańczuk oświadcza, że chce głosu dla sprostowania faktu.

P. Kathrein oświadcza, iż jest za najobszerniejszymi koncesyami dla mowców, musi jednak przestrzegać regulaminu rozpraw.

P. Romańczuk. W takim razie będę przemawiał do § 2. Oświadczam, iż wywody Wachnianina nie były wynikiem formalnej uchwały klubu ruskiego, że także nie wyrażają zapatrywań wszystkich członków tego klubu, tem mniej całości, a nawet chociażby większości ludności ruskiej w Galicyi. (Oklaski na ławach młodoczeskich.) Co się tyczy omawianego tu wyrażenia się galicyjskiego namiestnika, to było ono powszechnie pojmowane w tem znaczeniu, że w najlepszym razie przypomina zasadę świętego przymierza i Guizota: „Wszystko dla ludu, nic przez lud!" — zasadę, przeciw której z całą stanowczością zastrzedz się muszą wszyscy, mający cześć dla woli ludu i ustroju konstytucyjnego. (Oklaski na ławach młodoczeskich.)

Na tem rozprawę zakończono. Prowizoryum uchwalono znaczną większością głosów.

Przed zamknięciem posiedzenia p. Pernerstorfer interpelował w sprawie postępowania komisarza policyi krakowskiej, Kostrzewskiego, i w sprawie uwięzienia Regera.

Następne posiedzenie, ostatnie przed świętami, dziś w piątek. Po świętach zbierze się Rada państwa d. 3. kwietnia.

Wiedeń d. 16. marca. W komisyi budżetowej przemawiało wczoraj wielu mowców za dozwoleniem płacenia podatku za pomocą pocztowych kas oszczędności. P. Herold wykazywał potrzebę uregulowania sposobu ściągania podatków przez gminy.

Wiedeń d. 16. marca. Minister Plener zażądał przyspieszenia referatu komisyi wykonawczej z przydzielonego jej wniosku o uregulowaniu płac urzędniczych, aby rząd mógł tem rychlej przystąpić do ułożenia odnośnego projektu.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 16. marca. Cesarz wyjeżdża z Mentony dziś popołudniu i przybędzie jutro do Wiednia. Cesarzowa zabawi w Mentonie jeszcze trzy do czterech tygodni.

Berlin d. 16. marca. Według wiadomości *Kreuzztg.* z Londynu, chedyw egipski wyjedzie na wiosnę do Europy.

Berlin d. 16. marca. Cesarz i Caprivi będą dziś na obiedzie u ambasadora rosyjskiego Szuwałowa.

Voss. Ztg. podnosi, że pogłoski, jakoby Capriviego znużyło już urzędowanie, nie są zmyślone.

Armia niemiecka ma otrzymać wedle obiegających pogłosek nowe mundury, zwłaszcza kaska, na wzór austryackich.

Paryż d. 16. marca. Senat uchwalił w dniu 8 maja obchodzić wielkie święto narodowe na cześć Dziewicy Orleańskiej.

Garaszanin (przewódca postępowców serbskich) oświadczył korespondentowi *Figara*: Radykali grożą Austryi pięściami, ale nikogo to nie martwi. Gdzie chodzi o interesa Serbii, tam muszą oni siedzieć cicho i siedzą. My postępowcy jesteśmy tego zdania, że lepiej nie używać wysokiego tonu, aby sobie oszczędzić upokorzenia, gdy się będzie musiało ton zniżyć. Oto cała różnica, i o tyle postępowcy są austrofilami.

Rzym d. 16. marca. Urodziny króla obchodzono w całym kraju z wielką uroczystością.

Madryt d. 16. marca. Wedle półurzędowego komunikatu, rekonstrukcya gabinetu liberalnego w niczem nie zmieni głównych kierunków polityki. Także polityka finansowa, którą dotychczas sprawował zanadto nieraz energiczny Gamazo, będzie się trzymała jego zasad, tylko w sposób łagodniejszy. Spodziewać się należy, że zwłaszcza zagranica tak samo zaufa nowemu ministrowi skarbu, jak poprzód Gamazie.

Konserwatyści występują bardzo opozycyjnie przeciw nowemu gabinetowi, ale na razie poprzestają na wycieczkach przeciw Moretowi i Lopezowi Dominguez. Zdania republikaów są podzielone; przeważna ich część zwróci się zapewne przeciw gabinetowi w razie, gdyby nie przeprowadził finansowego planu Gamazy.

Belgrad d. 16. marca. Zapewniają stanowczo, że milicya ma być rozbrojoną.

Słynny opryszek Mika z powiatu pożarewackiego, posądzony o morderstwa, który zbiegł do Rumunii, został w Bukareszcie aresztowany.

Bruksela d. 16. marca. Zatarg między królem a burmistrzem tutejszym ciągle jeszcze niezałatwiony. Król żąda, aby wymagany ustawą ślub cywilny księżniczki Józefiny z ks. Karolem Hohenzollernem (linia niepruska) odbył się w pałacu królewskim, burmistrz zaś, aby wedle prawa pospolitego odbył się w ratuszu. Zapewne skończy się na tem, że minister sprawiedliwości udzieli ślubu tego w pałacu królewskim.

Nowy zamach,

Paryż d. 16 marca. Przypadek odwrócił okropne nieszczęście. W kościele św. Magdaleny, najbardziej uczęszczanym przez wiernych, miało wczoraj o godz. 4 po południu być kazanie. O godzinie wpół do trzeciej, gdy jeszcze mało było osób w kościele, przeważnie kobiety, usłyszano nagle przy jednej z bram kościoła silną detonacyę; a zarazem ujrzeli kościelni uciekającego człowieka, pobiegli za nim, schwytali go i oddali policyi.

Eksplodująca bomba małe wyrządziła szkody. Ale przy owej bramie kościoła leżał na ziemi człowiek zabity, okropnie zmasakrowany; brodę i brzuch miał roztrzaskane a całe ciało naszpikowane gwoździami, któremi bomba była nabita.

Policya przybyła natychmiast, później kilku ministrów. Przy zabitym znaleziono fotografie Ravachola i innych anarchistów, tudzież wiele listów, z czego wnoszą, że on to był sprawcą zamachu, że zapewne chciał rzucić bombę dopiero podczas kazania, ale przypadkiem zawadził nią o drzwi, zaczem przedwcześnie eksplodowała i jego samego zabiła.

Z dokonanych na ciele zabitego pomiarów antropometrycznych wnoszą, że jest to ów Pauwels, który miał był podłożyć bombę w hotelu przy ulicy Rue du Faubourg St. Jaques. Pauwels jest rodem z Belgii i przyjacielem Reclusa. Czy schwytane indywiduum miało udział w tej zamierzonej zbrodni, dotychczas niewiadomo.

Dział ekonomiczny.

— **Konkurs na stypendya dla ogrodników** rozpisuje **magistrat lwowski** z fundacyi miejskiej w szkole ogrodniczej przy tutejszym ogrodzie botanicznym. — Ubiegający się o te stypendya winni wykazać, że: a) są ślubnego pochodzenia; b) po obojgu rodzicach lub po ojcu osieroceni; c) ubodzy; d) przynależni do gminy miasta Lwowa; e) wieku nie więcej nad lat 18; f) o silnej i zdrowej budowie ciała; g) ukończyli IV. klasę w publicznej szkole ludowej. Kurs nauki stypendysty trwa zwykle cztery lata, w ciągu których uczeń otrzymuje bezpłatnie w zakładzie pomieszkanie, wikt i odzież. Podania wniesione być mają do 15. kwietnia do magistratu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 16 marca. (*Telegraficznie.*)

Renty: wspólna papierowa 98·20 srebrna 98·05, austr. koronowa 97·80 złota 119·95 węg. koron. 95·10 złota 117·95.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 272·00 Północnej 2947 — Państwowej 333·00 Północno-zachodn. 57·25, Węg. półn.-wschod. 203·25 Południowej (Lombardy) 109·25, arc. Albrechta (za 200) 96·00, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 190·00 Kołomyjskich (za 200) —·—

Akcye banków: austr. węgiersk. na 60% 1029·—, anglo-austr. 156·30, Länderbanku 254·60 Unionbanku 268·50, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 174·50 czesk. Banku eskont. za 200 zł 670, galic. Banku hypot. za 200 zł. 383 galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 — — chorw.-słow. Banku kraj. hypot 117·50 Zjednoczonej banku 132·00 Kredyt austr. 367.00 Kredyty węg 440·25.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97·00 bukow. propin. 102·50. gal. kraj. z r. 1884 96·80

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 109·75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.25 Gal. Tow. kred. ziem. 98·25, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·50 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100·—

Losy: austr. Czerw. krzyża 18·60, węg. Czerw krzyża 13·00, Bazyliki 0·00, Krakowskie 25·50, Stanisławowskie 47·00. Tureckie 62·70

Waluty: Ruble papier 133·75, 30-markowki 12·22 20-frankówki 9·91. sovereigns 12·45, tureckie liry złote 11·15 100 marek w złocie 58·05 włoskie 100 lirówki 43·25

Z rynków towarowych.

Wiedeń 16. marca. Co do zakupów natychmiastowych ruch był bardzo nieznaczny a tendencya spokojna. Owies i kukurudza poszły około 10 ct w górę. Stosownie do jakości notowano owies węgierski po zł. 7·35 do 8·—, rosyjski 7·20 do 7·60, kukurudzę nową 5·40 do 5·50.

Również co do zakupów terminowych ruch był słaby. Owies budził mniej zainteresowania niż poprzednio — zresztą co do innych artykułów sytuacya nie zmieniła się.

Sprzedawano: pszenicę nawiosnę po zł. 7·45, 7·44, namaj-czerwiec 7·51, jesień po zł. 7·68, 7·69, żyto na jesień 6·52, 6·53, owies na wiosnę po 7·06, na maj-czerwiec 7·11, 7·12, na jesień 6·38, 6·36, kukurudzę na maj-czerwiec 5·40, 5·41, 5·40, żyto na wiosnę notowano 6·03, 6·05, rzepak na sierpień-wrzesień 12·45 do 12.55.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15. marca.

Hotel Europejski. C. Duisberg z Wiednia, J. Marmorosz z Kołomyi, J. Lenartowicz, dr. K. Żukotyński i D. L. Rothwein z Krakowa, A. Ligęza z Magierowa, M. Wysocki z Ostobusz, J. Papara z Stroniatyn.

Hotel Imperial. J. Elbert z Dubna, J. Trütsler z Kijowa, B. Pollo z Mostów. S. Leser i R. Silberbach z Krakowa, J. Zwolski z Bryniec, E. Skulina, E. Zlutochlawek z Stanisławowa, S. Wybranowski z Kimirz, J. Janocha z Strzyle, J. Ferreyra z Paryża, J. Madeyski z Romanowa.

Hotel Żorża. M. Garapich z Cebrowa, K. Horodyski z Żabiniec, A. hr. Potocki z Ossowiec, A. Obertyński z Nowego Sioła, O. Schnell z Firlejówki, K. Wolfarth z Kołomyi, T. Neymanowski z Myślatycz, St. Zwolski z Bryniec, J. Frommel z Pawłosiowa, A. Wiesiołowski z Przylipczy, H. Kubella z Weisskirchen.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu padał deszcz nieznaczny, wieczorem wypogodziło się, dziś rano była silna mgła.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 745 mm.

Prognoza na dobę dnia 17. marca br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, o średniej prędkości 6 m/sek.

Średnia temperatura doby obniży się do +3°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85%.

Opad deszcz nieznaczny.

Jutro d. 17. marca: św. Gertrudy. — św. Porfirya.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada)

Dr. Stanisław Hahn
Adwokat krajowy
przeniósł swą kancelaryę do domu Wgo Rappa
ul. Kazimierzowska nr. 45.
we Lwowie.

Przed zakupnem maszyny należy przejrzeć katalog powa nej firmy francuskiej J. Roulet et Cnie inżynierów mechaników. następców J. Hermana Lachapelle, 31—33 rue Boinod Paris, której reputacya sumienności i rzetelności jest powszechnie znana. Wszystkie maszyny tego domu zbudowane z zastósowaniem ostatnich ulepszeń, są bardzo tanie i łatwe do prowadzenia.

Kantor miastowy ul. Hetmańska 22.
Fabryka sztucznych
NAWOZÓW
Spółki komandytowej
JULJANA WANGA WE LWOWIE
poleca z gwarancyą najwyższych procentów składników i tej samej **jak dotąd** jakości
Mączkę kościaną i Superfosfaty
po niższych cenach, aniżeli ktokolwiek inny mógłby takowe podobnej dobroci ofiarować.

Pierwsza
fabryka koniaku tokajskiego
w Tokaju
zaprasza niniejszem
kandydatów do objęcia generalnego
zastępstwa na Galicyę i Bukowinę
aby wnieśli pisemne oferty do głównego zarządu w Tokaju.
WYMAGAMY: Nieskazanne życie, kupiecka rutyna, dzielność fachowa, narodowość polska, biegłość i znajomość w kołach kupieckich wina i koniaku, pierwszorzędne stosunki handlowe, ewentualnie złożenie kaucyi; pożądanem jest stałe mieszkanie we Lwowie. Wreszcie należy dokładnie podać dotychczasowe zajęcie.
Die Betriebsleitung der
Ersten Tokajer Cognacfabrik in Tokaj.
5404

Nowości na suknie. Nowości na suknie.
Nowości na suknie i konfekcye damskie
we wielkim wyborze 5391
już nadeszły do magazynu
K. & J. Schayerów
ulica Karola Ludwika l. 3.
Nowości na suknie. Nowości na suknie.

„Kaufe beim Schmied u. nicht beim Schmiedel!" mówi stare przysłowie. Takowe może się słusznie odnosić do mego magazynu, gdyż tylko interes w takich rozmiarach jak mój, ma przez zakupno za gotówkę wielkich zapasów towarowych i innych korzyści, skromne wydatki, z których kupujący korzysta.
Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco. 5299
Obfite **książki z wzorami** jakich dotąd nie było dla krawców niefrankowane.
MATERYE NA UBRANIA.
Peruwien i desking dla Wielebn **Duchowieństwa**, przepisane materje **na mundury c. i k. urzędników**, także dla **weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, liberje**, sukna **na bilardy i stoliki do gry**, pokrycia powozowe, loden, także nieprzemakalny **na ubiory myśliwskie, materje do prania, pledy do podróży** od 4—14 złr. Chwalebne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane **towary sukienne**, a nie tanie szmaty, za które nie warto opłacać krawca, poleca **JAN STIKAROFSKY, Berno** (austryacki Manchester) **największy fabryczny skład sukna** w wartości ½ miliona. **Przesyłki tylko za zaliczką pocztową.** Korespondencja w językach: polskim niemieckim, czeskim, węgierskim, włoskim, francuskim i angielskim.

Na obecny sezon.
Sztuczne nawozy
Mąkę kościaną, Mąkę preparowaną, Superfosfaty,
Saletrę chilijską i Żużle Thomasa
po cenach przystępnych i dogodnych warunkach zapłaty
poleca 5384
Fabryka sztucznych nawozów i wyrobów chemicznych
ROMANA hr. DROHOJOWSKIEGO
w Krukienicach.

Fabryka wyrobów szamotowych (ogniotrwałych) i kamionkowych
Hrabiego SAUERMA w Ruppersdorf (Szląsk Pruski)
powierzyła wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę
p. Izydorowi Herschthalowi w Krakowie ul. Floryańska 24.
Powyższe wyroby ogniotrwałe są najlepsze, jakie u nas dotychczas importowano; polecając takowe, polecam mój skład materyałów budowlanych, a mianowicie: Portland Cement zagraniczny i krajowy. wapno hydrauliczne, płyty izolacyjne, papa dachowa, gips murarski, sztukatorski i nawozowy. Wyroby betonowe, posadzka cementowa i kamionkowa w różnych deseniach, posadzka dębowa, rury i różne wyroby kamionkowe, rury żelazne.
Kompletne tory fabryczne wraz z uzbrojeniem, szyny różnych systemów i profili, wagoniki, wagony, lokomotywy normalne i wąskotorowe, lokomobile i rzemienie do takowych, maszyny, transmisye itd. itd. 5400
Podejmuje się krycia dachów łupkiem szląskim, francuskim i angielskim, dachówką glinkową i cementową i papą dachową. **Osuszanie wilgotnych ścian.**

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.
31—33 ulica Boinod, w Paryżu.
KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w r. 1888.
Cztery medale złote na Powszechnej Wystawie z r. 1889, kl. 49, 50, 52, 64.
MASZYNY NIEUSTANNE DO ROBIENIA
NAPOJÓW GAZOWYCH

wody salcerskiej,
limoniady, wody sodowej.
WIN MUSUJĄCYCH.
JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ
SYFONY
wszelkich kształtów i kolorów.
Znaczna zniżka cen takowych.
Wysyłka „franco" szczegółowych prospektów. 5306

Apteka J. Purgleitnera w Gracu.
Styryjski sok ziołowy, za flaszkę 88 ct., przeciw kaszlom, chrypce, cierpieniom piersi i gardła. Od 40 lat doświadczony.
Syrop wapna, z podfosforanu wapna. Środek łagodzący dla chorych na płuca i piersi, nadto wzmacnia kości u małych dzieci. Flaszka 1 złr.
Dr. Wuchta maść roślinna, za dużą flaszkę 1 złr., za małą 60 ct., przeciwko gośćcowi i reumatyzmom.
Englhofera esencja na muszkuły i nerwy, flaszka 1 zł. Wcieranie z aromat. roślin.
Wszystkich powyższych przetworów dostanie w mojej aptece. Zamawiać można za zaliczką. 5385
Skład w Wiedniu: J. Wels, Mohren-Apotheke, I., Tuchlauben 27.

Zarząd dóbr Radłowa
ma do sprzedania następujące odmiany **kartofli** pochodzących od Wgo Dolkowskiego w Nowejwsi
Gorzelniak, Godzięba, Chochlik i Ziemowit. 5282
Kartofle te nadzwyczaj plenne i wytrzymałe na mokro, sprzedaje się loco stacya Bogumiłowice (wraz z workiem) w cenie od 3 do 5 złr. za 100 klg. zależne od zamówionej ilości. Prócz tego są do sprzedania kartofle „Achillesy" również na mokro wytrzymyłe, plenne i bardzo smaczne do jedzenia w cenie złr. 3 za 100 kg.

Do wydzierżawienia
Folwark
1000 morgów, koło Lwowa, z gorzelnią na lat 13. Bliższa wiadomość: Dr. Dornbach, Lwów Kopernika 7. 5395

HANDEL KORZENNY
WIN i DELIKATESÓW
JANA BACZYNSKIEGO
we Lwowie ul. Akademicka 3
poleca swój doborowo zaopatrzony skład towarów korzennych, różnorodnych win krajowych i zagranicznych, koniaków francuskich w najlepszej jakości.
GŁÓWNY SKŁAD BULIONU I KONSERW
własnego wyrobu
odznaczone pięcioma medalami.
Znakomita wódka stara pod nazwą „Teściowa".
Handel jest połączony 5038
z pokojem do śniadań.

6 koni
4 do 5-letnich, różnej maści, około 15 miary, do sprzedania w Szeszerowicach poczta Sądowa Wisznia.

Wytrawny, leczniczy z wina tokajskiego otrzymywany
(polecony przez lekarzy)
Cognac Tokajski flaszka 90 zł.
Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi
J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO
Lwów, hotel Żorża.

Na wielki tydzień

Nabożeństwo kościelne po polsku, oraz po polsku i po łacinie, bez oprawy i w oprawie;

Officium Hebdomadae Sanctae bez nut i z nutami, oprawne w płótno angielskie i w szagryn wyborny.

Quainzaine de Paques w oprawie, drukiem drobnym lub większym, poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie.

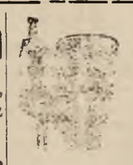

Klozety pokojowe torfowe, patentowane, jedyne najzupełniej ubezwaniające z drzewa miękkiego złr. 14·—, dębowe złr. 20·—. Klozety te, które wyłącznie w Austryi posiadam praktycznością swoją i kształtem najwięcej nadają się do użytku domowego. **Klozety wodne** cynkowe po złr. 19·—, zwykłe kubłowe złr. 8·50 — poleca

ANTONI HALSKI

handel towarów żelaznych we Lwowie, plac Maryacki l. 9.

Koniuszy zarazem uzdolniony Weterynarz może natychmiast otrzymać posadę zawiadującego stadem do Rosyi. Bliższych szczegółów udzieli Biuro wywiadowcze J. Polińskiego we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 5. 5416

Sery i kwargle dostawiam do każdej austro-węg. stacyi pocztowej franco za pobraniem pocztowem: **Romandour** 5-kilowe paczki, 17 dużych cegiełek w staniole pakowane 3 złr. 90 ct. **Fromage de Brie** 5-kilowa paczka, 2 kosze 3 złr. 20 ct. **Ser do piwa** (suchy) 5 kilo, 36 sztuk 3 złr. 66 ct. **Kwargle czeskie** 5-kilowa paczka 2 złr. 5361

Pierwsza kolinska fabryka serów **Rudolf Kobler, Kolin (Czechy).**

DOSKONAŁĄ 5300

HERBATĘ

poleca stary handel

WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

Stary Cognac własnej uprawy, dostarcza franco 4 butelki za 6 złr., albo 2 litry za 8 złr., młody 2 litry złr. 4·80. 5181

Benedykt Kertl, właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz,** Styrya.

Drzewka owocowe Ceny zniżone. 6-letnie wysoko-pienne, już rodzące: Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, 1 sztuka 40 ct. Agrest Pożeczki wysoko-pienne sztuka 70 ct. Krzewiaste: Agrest, Pożeczki białe, czerwone, czarne złr. 1·20. Maliny miesięczne 12 sztuk 80 ct. Drzewka ozdobne: Głogi, Róże sybirskie, Agrest rowy szt. 50 ct. Wysadki kwiatów zimotrwałych itp. Wysyła za zaliczką **Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.** E. Uklański.

Trawę miodową *(holcus lanatus)* 5363 własnej produkcyi, świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd Ubrzeża** poszta **Łapanów**, po **3** złr. **50** ct. za korzec, lub **30** złr. za 100 kg. wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei.

Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.

Wysiewki herbaciane po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów **z zupełnie świeżego transportu** poleca handel 4904

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

CHOROBY PIERSIOWE

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 5159

CHWAŁA BOŻA

książka do nabożeństwa dla niewiast

ułożona przez

ks. Łukasza Bobrowicza

unitę chełmskiego, wygnańca, kaznodzieję

oprawna ozdobnie 90 ct., złr. 1·20, 1·80, złr. 2, 2·50. 3 i 4 złr.

jak również książka tegoż autora pod tytułem:

Boże, kocham Cię!

osobna dla chłopców i dla panienek

po 45, 55, 90 ct., złr. 1·20, 1·80 i 2 złr.

Do nabycia w składzie przedmiotów treści religijnej pod firmą: 5378

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ulica Karola Ludwika 3.

Odsprzedającym stosowny rabat. Cenniki gratis i franco.

NOWY WYNALAZEK

PARFUM **IXORA ED. PINAUD**

Mydło..... à l'IXORA
Essencya dla chustek à l'IXORA
Woda toaletowa.... à l'IXORA
Pomada..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryzowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA

37, Boul^d de Strasbourg, 37

Wyrób krajowy!!

Wazony ozdobne z terrakoty

do pomalowania

poleca w wielkim wyborze

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 48.

Bank rolniczy we Lwowie

poleca 5312

do zasiewu wiosennego:

koniczynę, tymotkę, lucernę oryg. francuską, **wolne od kanianki;** rajgrasy, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski oraz nowy gatunek „koński ząb złoty" (*Goldschönheit*), kukurudzę pastewną „Pignoletto" oraz wszelkie inne nasiona i zboża jare.

Wszelkie nasiona posyłamy do stacyj oceny nasion celem zbadania czystości i siły kiełkowania.

Nawozy sztuczne

z gwarancyą za procent i jakość składników.

Maszyny rolnicze

z pierwszorzędnych fabryk.

FARBY OLEJNE, FARBY DO FASAD, LAKIERY i POKOSTY, MASA i LAKIER do podłóg

poleca

W. CZOPP

Lwów, Żółkiewska l. 2.

Firma założona w roku 1843.

Słabość męską skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.: **Dra Retau'a** 5280

Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 złr. Cena wydania niemieckiego 2 złr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

5095 **Herbabnego aromatyczna**

Esencya przeciw-gośćcowa (Neuroxylin).

Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek **we wszystkich stanach chorobowych (niezapalnych)** powstałych wskutek przeciągu **lub zaziębienia kości, stawów i muskułów,** albo przy zmianie i wilgotnem powietrzu perjodycznie powracają. Skutkuje także ożywczo i wzmacniająco na muskulaturę.

Cena: 1 flakon 1 złr., poczta **za 1—3 flaszek 20 ct.** więcej za opakowanie.

Prawdziwy **tylko** wtedy, jeśli jest opatrzony marką ochronną obok przedstawioną.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit" VII/1, Kaiserstrasse 74 i 75.

Takowy do nabycia *we Lwowie:* w aptekach: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, J. Wewiórskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Beisera, J. Piepesa; *w Krakowie:* Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt., A. Siedlecki; *w Białej:* A. Haas, A. Fuchs i R. Keler; *w Bursztynie:* A. Braunstein; *w Brzeżanach:* A. Durst; *w Borszczowie:* M. Niemczewski; *w Brodach:* M. Grünnspan; *w Czerniowcach:* J. Mahl, dr. J. Barber, W. v. Alth; *w Dorna Watra:* F. Fritsch; *w Gródku:* J. Hescheles; *w Gurahumora* E. Botezat; *w Horodence:* M. Axentowicz; *w Jarosławiu:* J. Rohm i J. Wisłocki; *w Jaśle:* R. Palch; *w Kimpolung:* J. Müller; *w Kołomyi:* J. Sidorowicz, E. Stenzel i K. Br. Witosławski; *w Kopyczyńcach:* L. Reder; *w Krynicy:* H. Nitribit; *w Mielcu:* A. Pawlikowski; *w Milówce:* J. Reisner; *w Podwołoczyskach:* D. Schneider; *w Przemyślu:* A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; *w Przemyślanach:* Z. Baranowski; *w Radowcach:* J. Rosignon; *w Sadagórze:* Rubinowicz; *w Śniatynie:* F. Niemczewski; *w Stryju:* C. Jahr; *w Suczawie:* L. Bischoff, J. Schmied; *w Sanoku:* F. Giela; *w Stanisławowie:* J. Macura i A. Strzemecki apt.; *w Samborze:* Aleksiewicz apt.; *w Storożyńcu* H. Füllenbaum; *w Serecie:* F. Beil; *w Tarnopolu:* M. Krzyżanowski, K. Kaane i L. Fleischmann; *w Tarnowie:* Sokalski, *w Wilamowicach:* F. Schneider; *w Winnikach:* K. Baumann; *w Żółkwi:* w c. k. aptece obwod. A. Dadlec.

Ces. król. uprzywilejowanej 5319

fabryki szkła taflowego i zwierciadłowego

KUPFER i GLASER

fabryki: Tarnów, Bras, Fichtenbach, Bürmoos.

Własny skład: Lwów, ulica Kazimierzowska l. 28

polecają swe najlepsze wyroby: **Szkła w taflach** we wszystkich jakościach i rozmiarach, zwłaszcza **Szyby solinowe (belgijskie), szkło dachowe** kolorowe, matowe i w deseniach, **Szkło zwierciadłowe,** jak i **lustra w ramach** itd.

Oszklenia nowych budowli

wykonują się pod gwarancyą najstaranniej.

Istnienie od r. 1709. **Kąpiele i zakład leczniczy** Odnowione w r. 1890.

Kaiserbad w Rosenheim Wyższa Bawarya (stacya kolejowa **Monachium-Salcburg).**

Wielki, odpowiednio urządzony zakład leczniczy, ze szczególnem uwzględnieniem **systemu Kneippa.** Lekarz zakładowy Dr. med. **Bernhuber,** dawniej lekarz kąpielowy w Wörishofen. Zimna woda. Ścisłe zastosowanie indywidualności. Obok hydroterapii kąpiele **mineralne, błotniste, Sool, piaskowe, słoneczne i parowe. Masowanie i gimnastyka.** 5409

Zakład przez cały rok otwarty. Prospekty i bliższe wyjaśnienia bezpłatnie i franco.

Ferdynand Schweisgut, właściciel.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

BRZYTWY angielskie i z Solingen znaku „Bliźnięta" (pod gwarancyą i prawem wymiany jeżeliby się do włosa nie nadawały), po złr. 1·50, 2·—, 2·50, 2·75, 3·—, 3·50 i 4·—, poleca **Piotr Chrząstowski,** handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KONIAK TOKAJSKI li tylko prawdziwy, duża flaszka złr. 1·50 wódka **Prababka** duża flaszka 1 złr. Rosolisy we wszystkich smakach, duża flaszka po 75 ct. **Wina** różnorodne. Piwa butelkowe: Pilzner, Lwowskie i Bock, poleca handel **Bodnara,** Akademicka 20. 953

LANDARA wiedeńska, mało używana, do sprzedania u Marischlera, Kopernika 3. 952

W SŁYNNEJ Panoramie plac Halicki l. 2, obecnie: **Ziemia święta.**

MALINY czerwone, z dużym owocem, rodzące do mrozów, 12 krzaków 50 ct. Nasienie buraków pastewnych „Piloty" kilogram 60 ct. Tymotkę kilo 35 ct., sprzedaje zarząd dworu w Kotowie poczta Brzeżany. 961

POMIESZKANIE 3 pokoje umeblowane na czas wystawy. Brajerowska 6. 955

HERBATĘ karawanową chińsko-rosyjską 892 ½ kila złr. 1·60, 2·—, 3·— i 4·—, zbioru majowego, poleca handel herbaty **Edmunda Riedla we Lwowie.**

Kiełbasy polędwicowe westfalskie 95 ct. kilo. Kiełbasy świeże (póki mróz) 75 ct. kilo. Kiełbasy wędzone do śniadań 75 ct. kilo. Na święta przyjmujemy zamówienia na kilka tygodni naprzód. Za świeżość i doskonałość towaru ręczymy. Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany. 844 b

Na wiosnę!! **Koszule męskie** domowa robota, sztuka od 75 ct., złr. 1, 1·15, 1·20, 1·40, 1·75, 2·—, 2·3·. **Kalesony** podwójnie szyte, parz od 50 ct., płócienne para 95 ct., dymkowe najlepsze złr. 1·10 do 1·40 — poleca **Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.**

CUKIERNIA WARSZAWSKA poleca na święta: Cukry, Torty pierwszej jakości (po cenach umiarkowanych). Dominik Knapp. 958

10 złr. nagrody otrzyma ten, który psa rasy Bull-Jerrire maści białej, z jasno-bronzowemi plamami na oczach i na prawej przedniej łopatce, z krótko obciętemi uszami i ogonem, który we środę między 3 a 6 po południu zginął, odda właścicielce p. Stefanii Biller, mieszkającej przy ulicy Żulińskiego 2, I. piętro.

KARABELE, GUZY, AGRAFY, Kielichy kościelne srebrne urzędownie cechowane. J. Dąbrowski we Lwowie, Halicka 17.

MAJĄTEK położony przy rucie kolei Lwów-Przemyśl, przestrzeni tysiąc sto morgów. Cena dwakroć dwadzieścia. Bliższe szczegóły: Wny adwokat Małachowski.

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemcjowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

TOWARY KORZENNE i mączne po najumiarkowańszych cenach w handlu Albina Soleckiego, ulica Wałowa l. 11, we Lwowie. 932

Korespondencya prywatna po 3 ct. od wyrazu.

WIDZENIE moje nie uleczy Cię — tu lekarza potrzeba, a tego wskazałem. Zresztą czy ten, czy inny, byle Ci zdrowie powrócił, o to jedynie chodzi. 957

Zarząd dóbr Jarząbka stara pod Czarną rozsyła za zaliczką pocztą i koleją

Sadzonki i nasiona leśne

Nasiona sosny za funt = ½ kg. złr 2·—
„ świerka „ „ „ —·70
Sadzonki sosny 1-let. i 2-let. silne po 45 i 90 ct., świerka 2-let. i 3-let. silne, po 70 ct. i 1 złr. za 1000 sztuk. 5397

4% POŻYCZKA

Komisyi dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu.

I. Emisya.

Imienna wartość 100,000.000 koron.

Procenta i kwoty umorzenia poręczane przez wpłaty państwa, Arcyksięstwa Austryi poniżej Anizy i gminy miasta Wiednia i hipotecznie zabezpieczone na liniach miejskiej kolei wiedeńskiej.

PROSPEKT.

Komisya dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu emituje na mocy programu, zatwierdzonego odnośnie do finansowej pewności i wykonania publicznych Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu, z przyznanej jej prawem z dnia 18 lipca 1892 D. P. P. l. 109 ustawą krajową dla Arcyksięstwa Austryi poniżej Anizy z roku 1892. U. kr. i D. K. l. 42 i uchwałami rady gminnej c. k. głównego i stołecznego miasta Wiednia z dnia 27 stycznia i 8 lipca 1892 pożyczki zaciągnąć się mającej — w myśl zezwolenia przez c. k. Ministeryum handlu w porozumieniu z c. k. Ministeryum Skarbu udzielonego tymczasowo jako **pierwszą emisyę** kwotę częściową **koron 100,000.000** w walucie, ustanowionej prawem z d. 2 sierpnia 1892 D. P. P. l. 126.

Oprocentowanie i umorzenie tej składającej się z

szt.	500	obligacyj po koron	20.000
„	3.000	„ „ „	10.000
„	27.000	„ „ „	2.000
„	3.000	„ „ „	1.000
„	15.000	„ „ „	200

pożyczki nastąpi pod warunkami następującemi:

Każda obligacya będzie oprocentowaną po 4% rocznie od dnia wydania, aż do terminu spłaty w następujących po sobie półrocznych ratach, a kupony z terminem 1 kwietnia i 1 października każdego roku będą wypłacane w kasie komisyi przez Union Bank w Wiedniu i przez inne oznaczyć się mające krajowe miejsca wypłaty.

Wszystkie obligacye zostaną wylosowane w myśl planu umorzenia, na nich się znajdującego, w przeciągu lat 85, licząc od d. 1 stycznia 1898.

Komisya dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu zastrzega sobie jednak prawo wylosowania kiedykolwiekbądź także i większej ilości obligacyj nad plan umorzenia — lub wywołania wszystkich obligacyj z obiegu za tychże spłatą.

Spłata wylosowanych obligacyj nastąpi za zwrotem tychże w pełnej wartości imiennej w trzy miesiące po losowaniu t. j. każdocześnie dnia 1. kwietnia — w kasie komisyi, w Union-Banku w Wiedniu i w innych oznaczyć się mających krajowych miejscach wypłaty.

Wiedeń w marcu 1894.

Te Obligacye są na mocy praw z dnia 18. lipca 1893. D. P. P. l. 109 i z d. 4. kwietnia 1893 D. P. P. l. 50 wolne od stempli i należytości, a procenta od nich będą zwolnione w myśl praw obecnie obowiązujących z podatku dochodowego, pobieranego na mocy patentu cesarskiego z dnia 29. października 1849, również jak z każdego podatku, któryby na mocy praw późniejszych mógł być zaprowadzony i z należytości stemplowej od kuponów do 1. stycznia 1928 roku.

Za punktualną wypłatę procentów i rat amortyzacyjnych tej pożyczki ręczą równające się ryczałtowi potrzeb prawem oznaczone wpłaty państwa, Arcyksięstwa Austryi poniżej Anizy i gminy miasta Wiednia, następnie zaś dochody z funduszów pozostających pod zarządem komisyi dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu, w szczególności dochody z wykonanych każdocześnie Zakładów komunikacyi (czysty zysk z kolei, należytości za urządzenie portu itd.), a nadto linie miejskiej kolei wiedeńskiej, zaciągnięte w księdze kolejowej c. k. Sądu krajowego z Wiednia, co do których zastrzega się równe prawo hipoteczne dla dalszej emisyi pożyczki do wysokości koron 88,000.000.

Prawo zastawu w celu zabezpieczenia tych obligacyj zostanie wpisane w kartę otworzoną Unionowi Wiedeńskiej kolei miejskiej w księdze kolejowej c. k. Sądu krajowego w Wiedniu.

Na mocy ustawy z d. 4. kwietnia 1893 D. P. P. l. 50, mogą te obligacye być użyte w celu fruktyfikowania kapitałów fundacyj, zakładów pozostających pod nadzorem publicznym, c. k. pocztowej kasy Oszczędności, potem pieniędzy pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, a ostatecznie po kursie giełdowym, jednak nie wyżej imiennej wartości na kaucye służbowe i kaucye do interesów.

Względem dopuszczenia tych obligacyj do wojskowych kaucyj małżeńskich i stałego nawoływania tychże na giełdach w Wiedniu, Pradze i Tryeście, również jak względem możności zastawienia tych tytułów w Banku austro-węgierskim poczyniono odpowiednie kroki.

Wiedeń w Marcu 1894.

Komisya dla zakładów komunikacyjnych miasta Wiednia.

Przewodniczący: *Wurmbrand* m. p. c. k. minister handlu.

W powołaniu się na powyższy prospekt przedkłada się z przejętych przez Union-Bank w Wiedniu i dom bankowy **Mendelsohn i Spółka w Berlinie** koron 81,490·000 4% pożyczki komisyi dla zakładów komunikacyjnych w Wiedniu kwotę

koron 40,000.000 — Nominale (zł. 20,000.000)

do subskrypcyi pod następującemi warunkami:

1. Subskrybować można:

we Lwowie: w Banku krajowym król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, również jak w wszelkich zastępstwach tego Banku **w c. k. uprz. gal. akcyjnym Banku hipotecznym.**

w Czerniowcach: w Filii ck. uprz. gal. Banku hip.
w Krakowie: „ „ „ „ „ „ „
w Tarnopolu: „ „ „ „ „ „ „
w Bernie: w Mährische Escompte-Bank
w Gracu: w Steiermärkische Escompte Bank
w Lincu: w Bank für Oberösterreich i Salzburg
w Pradze: w Böhmische Escompte-Bank
„ w Żiwnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze
w Tryeście: w Filiale der Union-Bank
w Wiedniu: w Union-Bank
„ w Wechselstube der Union-Bank

we wtorek dnia 20. marca 1894.

w zwykłych godzinach urzędowych.

2. Cena subskrypcyjna wynosi zł. 98.50 za każde kor. 200.— nominale, prócz 4% odsetek od 1. kwietnia 1894 aż do dnia odbioru.

3. Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w wysokości 5% zasubskrybowanej kwoty bądź gotówką lub w papierach wartościowych.

4. Po zamknięciu subskrypcyi zawiadomi się bezzwłocznie każdego subskrybenta o przypadłej dla niego kwocie.

5. Odbiór sztuk, przyznanych subskrybentom ma nastąpić za uiszczeniem ceny subskrypcyjnej począwszy od 3. kwietnia 1894 w ten sposób, aby

¼ część najpóźniej do 30. kwietnia 1894
¼ „ „ „ 31. maja „
¼ „ „ „ 30. czerwca „
¼ „ „ „ 31. lipca „

została odebraną.

Każdy subskrybent może jednak przyznane mu obligacye, począwszy od 3. kwietnia rb. bądź w całości lub częściami odebrać przed wskazanemi terminami.

Po uskutecznionym odbiorze wszystkich sztuk zostanie kaucya zwróconą, względnie zachowaną. 5413

UNION-BANK.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefon 174 a.)